Na str. 3: „Sanacja" na wsi

NR. 138 (4931) CZ. WARSZAWA, PIĄTEK 22 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W niewoli fikcji i przeżytków

P. St. Kozicki zamieścił w „Gazecie Warszawskiej" artykuł, w którym domaga się niezależności polskiej polityki zagranicznej. Nie zabieralibyśmy głosu w tej sprawie, jako że poglądy Nar. Dem. na politykę polską są znane nie od dzisiaj, gdyby nie to, że pokrywają się one w znacznej mierze z poglądami innych partji burżuazyjnych i przedstawiają niejako wspólne wyznanie wiary całej burżuazji polskiej. Dlatego warto zająć się wywodami p. **Kozickiego**, ograniczymy się wszakże do tych punktów, które stanowią wspólną własność całego obozu burżuazji.

Autor wychodzi ze znanego założenia endeckiego, że polityka międzynarodowa, przychylna dla Niemiec, jest i musi być szkodliwa dla Polski, ale zarazem twierdzi, że od 12 lat uprawia się na terenie międzynarodowym taki właśnie „system". Od 12 lat? To znaczy i wówczas, kiedy w Polsce endecy sprawowali rządy, lub mieli przemożny wpływ w rządzie? Lecz mniejsza o ten szczegół. Na czem jednak polega — według autora — ów system proniemiecki?

Oto na tem, że „system" dąży do odbudowy Niemiec zarówno wewnątrz, jak nazewnątrz, oraz na porozumieniu francusko-niemieckiem. Jedno i drugie prowadzi —zdaniem autora — albo do nowego rozbioru Polski, albo do wojny europejskiej lub światowej. Autor jest tedy przeciwny „pacyfikacji powszechnej", umożliwiającej Niemcom pozbywanie się więzów Traktatu Warsalskiego, zwłaszcza, że w Niemczech szerzy się „nacjonalizm i pragnienie odwetu" (jakże charakterystyczna i pikantna jest ta niechęć nacjonalisty polskiego do nacjonalizmu niemieckiego!).

Każdy nieuprzedzony czytelnik przyzna, że to, co p. **Kozicki** pisze o „systemie", jest raczej fantazją polityczną. Zupełnie niezrozumiałe jest zdanie o porozumieniu francusko-niemieckiem, którego przecież dotąd niema, do którego wciąż dąży demokracja obu krajów. Nie można z góry przesądzić, że porozumienie to musi się odbyć kosztem granic polskich. Współpraca francusko-niemiecka może objąć zakres bardzo rozległy i wydatne dać korzyści przy całkowitem pominięciu sprawy granic polskich; zapewne: wszystko zależy od tego, **kto z obu stron i w jakim celu** będzie zawierał ugodę.

Tak samo nie można twierdzić, że odbudowa Niemiec musi wyjść na szkodę Polsce i doprowadzić do obalenia granic polskich. Ulgi dla Niemiec w sprawie odszkodowań wojennych, lub nawet skreślenie tych odszkodowań nie bije bynajmniej w granice polskie, ale zato odciążyłoby kryzys finansowy w Niemczech, który jest groźny dla całej Europy. Jak p. **Kozicki** wyobraża sobie możliwość bezterminowego trzymania 65-miljonowego narodu w więzach praw wyjątkowych? Czy nacjonalizm niemiecki, którego nawet p. **Kozicki** niekonsekwentnym jest przeciwnikiem, nie czerpie swych soków żywotnych właśnie z tych ograniczeń, tak bolesnych dla ambicji narodowej Niemców? Próba obalenia granic polskich doprowadziłaby do wojny. Słusznie. Ale z równą słusznością można powiedzieć, że utrzymanie w mocy wszystkich postanowień Traktatu Wersalskiego — poza granicami — kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo wojenne.

Naszem zdaniem, stanowisko Polski na terenie międzynarodowym byłoby znacznie silniejsze, gdyby, broniąc nieugięcie swych praw, zagwarantowanych w traktatach, nie sprzeciwiałaby się zniesieniu ograniczeń traktatowych, krępujących inne kraje, a dla Polski obojętnych. Wieczna obawa Polski przed równouprawnieniem Niemiec może nasuwać z kolei obawę, że byt Polski jest istotnie zależny od tego, że Niemcy będą traktowane jako państwo 2-ej klasy, że Polska pragnie dla siebie przywilejów, że pokojowość Polski jest nieszczera. Stanowisko takie na dłuższą metę utrzymać się nie da.

O ile założenia p. **Kozickiego** to — przeżytki, o tyle wnioski jego to czyste fikcje. Doradza on mianowicie, by polityka polska uwolniła się od wpływów obcych, idących na rękę wzmocnieniu Niemiec do niekorzyść Polski. Do takich czynników obcych zalicza on m. i. Międzynarodówkę Socjalistyczną. Dowodów na to nie przytacza. Nie będziemy tu przypominali, że Międzynarodówka głosiła hasło niepodległości Polski wówczas, kiedy wodzowie endeccy marzyli o autonomji 10 guberni b. Królestwa pod berłem caratu. Poządanie Międzynarodówki o dążenie czy chęć zmiany granic polskich jest — przypuszczając dobrą wolę autora — znowu czystą fantazją.

Dlaczego jednak p. **Kozicki**, wyliczając różne międzynarodówki, „zapomniał" o międzynarodówce faszyzmu, głoszącej jawnie hasło rewizji traktatów; dlaczego nie wspomina o międzynarodówce kleru katolickiego, który przecież w różnych krajach jest również za rewizją traktatów, a w Niemczech domaga się zmiany granic polskich? Tu p. **Kozicki** musi zachować milczenie, w przeciwnym bowiem razie nie mógłby napisać swego artykułu, ani głosić hasła niezależności polityki polskiej.

(jmb.).

Już za dziewięć dni — 1 Maj

Rewizja w T.U.R. w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

W środę, dnia 21 b. m., aresztowano w KRAKOWIE jednego z młodych turowców oddziału CZARNA WIEŚ.

W czwartek, widocznie w związku z tem aresztowaniem, POLICJA POLITYCZNA PRZEPROWADZIŁA REWIZJĘ WE WSZYSTKICH ORGANIZACJACH MŁODZIEŻY T. U. R. W KRAKOWIE (6 ODDZIAŁÓW), ORAZ W LOKALU T. U. R., MIESZCZĄCYM SIĘ W DOMU ROBOTNICZYM PRZY UL. DUNAJEWSKIEGO.

Rewizja trwała 5 godzin, w obecności prezesa tow. KOROLEWICZA. Zabrano REJESTR członków T. U. R., DEKLARACJE, LEGITYMACJE I KILKA KARYKATUR.

Po rewizji, W PRZECIĄGU KILKU GODZIN, przesłuchiwano prezesa tow. KOROLEWICZA w urzędzie śledczym; zwolniono go dopiero po południu.

W chwili, gdy to piszemy, **rewizje trwają dalej. Są liczne aresztowania.**

Na Górnym Śląsku

wciąż redukcje i obniżki płac

Sprawa huty „Falva"

Komisarz demobilizacyjny, inż. **Maske**, wystosował do Zarządu huty „**Falva**" w Świętochłowicach pismo, iż **termin zamknięcia huty zostaje przesunięty z końca bieżącego miesiąca na dzień 15 maja.** Pismo komisarza demobilizacyjnego stwierdza, **że zamknięcie huty groziłoby zmniejszeniem zdolności wytwórczych koksowni i wysokich pieców.**

W tym czasie prowadzone być mają dalsze badania **stanu gospodarki w hucie.**

Dalsza obniżka płac

Jak wiadomo, płace taryfowe **urzędników przemysłu śląskiego obniżone zo**stały od 1 marca o **10%.**

Obecnie dyrekcje poszczególnych zakładów przemysłowych zwracają się indywidualnie do urzędników z tem, aby „**dobrowolnie**"(!) **zrezygnowali z dalszych 15% poborów!!**

Np. Zarząd huty „**Bismarck**" zawiadomił urzędników, którzy mieli ulec redukcji, że redukcje zostaną **cofnięte**, o ile urzędnicy wyrażą „dobrowolną" zgodę na dalszą obniżkę płac!

Urzędnicy zdecydowani są do tego **nie dopuścić.**

Zatwierdzenie orzeczenia

Min. Pracy zatwierdziło orzeczenie **specjalnej komisji rozjemczej w Katowicach, obniżające zarobki robotnicze w hutach cynku i ołowiu o 7%.**

Zatarg w przemyśle włókienniczym

We środę obradował Komitet Wykonawczy **Związku Zawodowego Robotników i Robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce;** omówiono sytuację, wytworzoną na skutek

wymówienia umowy zbiorowej

przez fabrykantów łódzkich. Komitet wypowiedział się

za koniecznością

podjęcia bezwzględnej walki obronnej.

Tekst uchwały ogłosimy jutro.

IX Kongres Zw. Zawodowych Z. S. S. R.

W teatrze Wielkim w Moskwie otwarty został **IX Zjazd Związków Zawodowych.**

Zjazd ten budzi o tyle większe zainteresowanie, iż „czynniki powołane" mają na kongresie tym zdać sprawę z wykonania programu pierwszej „piatiletki" oraz nakreślić program drugiej „piatiletki".

Już sam fakt, że zaszła potrzeba wprowadzenia drugiej „piatiletki" dowodzi, że nadzieje związane z tak bajecznie reklamowaną „piatiletką" w dużej mierze zawiodły.

Ponieważ na kongresie takim trudno przeprowadzić linję demarkacyjną pomiędzy sprawami zawodowemi a zagadnieniami politycznemi, więc **Mołotow** uderzył także w strunę nacjonalistyczną i wygłosił przemówienie na temat zakusów imperjalistycznych i czerwonej armji, gotowej z bronią w ręku bronić ustroju sowieckiego do upadłego.

Silna ręka dyktatury litewskiej

„Wykrycie" spisku... Chrześcijańskiej Demokracji

Przed kilkoma dniami litewska policja polityczna dokonała licznych rewizji wśród **księży** w Kownie i w Marjampolu. „Wykryto" dowody, że istniała **„specjalna organizacja",** mająca na celu „obalenie istniejącego ustroju", innemi słowy obalenie dyktatury

grupy oficerów

pod płaszczem prezydenta **Smetony.** Na czele „organizacji" stał... **Komitet Akcji Katolickiej.**

Krótko mówiąc, litewska policja polityczna „wykryła".. **Chrześcijańską Demokrację** litewską, istniejącą i działającą od kilkudziesięciu lat.

Choroba marsz. Piłsudskiego

Przez Wiedeń nadeszła do Warszawy wiadomość, iż Min. **Piłsudski** podczas wycieczki do Kiszyniowa w Rumunji nabawił się lekkiej grypy i wskutek tego nie opuszcza lokalu konsulatu polskiego.

Prawdopodobnie już w niedzielę a najpóźniej w poniedziałek Min. **Piłsudski** wróci do Bukaresztu, skąd udać się ma do Folticeni na uroczystości pułkowe, odłożone właśnie z powodu tej niedyspozycji.

W niektórych kołach „sanacyjnych" twierdzą, że pogłoski o chorobie p. marsz. **Piłsudskiego** są nieprawdziwe; p. mrsz. **Piłsudski** opóźnił jedynie z innych względów swój wyjazd z Rumunji, ale w każdym razie powróci w dniach najbliższych.

Być może, że właśnie w związku z opóźnieniem przyjazdu **Min. Piłsudskiego** do Warszawy, rozeszły się pogłoski o odroczeniu zapowiedzianej na d. 25 b. m. drugiej konferencji premjerów z okresu od maja 1926 roku.

Projekt zamknięcia wszystkich hut cynkowych

Międzynarodowy Kartel Cynkowy, wobec stałego spadku cen tego metalu, którego wielkie zapasy znajdują się na rynku — postanowił podobno wystąpić z wnioskiem całkowitego unieruchomienia należących do Kartelu hut cynkowych na okres 2 miesięcy.

Strajk w hucie „Staszica"

W środę wybuchł **strajk włoski** w hucie „**Staszic**" **w Sosnowcu** (Zakłady Modrzejowskie) z powodu niewypłacenia robotnikom zarobków.

Unieruchomienie fabryki „Olkusz"

W ub. poniedziałek została unieruchomiona do dnia 9 maja fabryka „**Olkusz**".

Protesty wyborcze

W najbliższy poniedziałek, dn. 25 b. m., Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protesty wyborcze przeciwko wyborom z listopada 1930 r. w okręgu Nr. 11 (Łowicz).

Pomiędzy in. protest listy Nr. 7 przeciwko skreśleniu z listy kandydatów b. posła Czapskiego.

Wypadek samolotowy w Łodzi

Lotnik doznał obrażeń ciała

W czwartek komendant portu lotniczego L.O.P.P. w Łodzi, Tadeusz **Woźnicki**, dokonywał lotu ćwiczebnego na awionetce, przybyłej z Warszawy.

Gdy awionetka znajdowała się na wysokości kilkuset metrów, stery odmówiły posłuszeństwa. Lotnik usiłował lądować, ale z wysokości 40 metrów samolot spadł na szosę, prowadzącą z Łodzi do lotniska. Komendant Woźnicki doznał ogólnych obrażeń ciała. Grozi mu utrata wzroku.

„Kryzys zaufania"

J. Bainville o pożyczce dla Polski

Korespondent paryski **„Kurjera Warszawskiego"** uzyskał wywiad ze znakomitym publicystą francuskiego obozu prawicowego, p. **Bainville**, znanym zresztą i szczerym przyjacielem Polski. P. **Bainville** tak mówił:

„Szczerym przyjaciołom francuskim Polski wolno, mojem zdaniem, wyrazić życzenie: **niechaj jedność narodowa dokona się u was możliwie najszybciej**, niechaj jedność ta składa się z możliwie największej liczby mężów politycznych i możliwie największej liczby partji politycznych. Im prędzej Polska zbliży się do rzeczywistej jedności narodowej, tem łatwiej upora się z trudnościami, (które osaczają dzisiaj nawet najsilniejsze państwa), tem mniej będzie wystawiona na uderzenia wrogów i na krytyki tych, co tylko szukają okazji, żeby nie być więcej waszymi przyjaciółmi".

W dalszym ciągu swej rozmowy z p. **Bainville** korespondent **„K. W."** zapytuje, czy taki „Rząd jedności narodowej" mógłby liczyć na materjalne poparcie Francji? Na to p. **Bainville** odpowiada:

„Pożyczka, jakiej udzieliliśmy ostatnio Czechosłowacji, odpowiada **twierdząco** na pańskie pytanie. Jest rzeczą pewną, że większość Francuzów byłaby szczęśliwa, gdyby mogła liczyć i opierać się na Polsce naprawdę silnej i naprawdę zjednoczonej, — i nasz własny interes narodowy dyktowałby nam obowiązek nietylko wspomagania, ale faworyzowanie Polski dobrze rządzonej i spokojnej duchowo. Muszę wszakże dodać, że w ciągu ostatnich lat nagromadziliśmy w Europie tak olbrzymią kolekcję rozczarowań, że teraz przeważa we Francji sceptycyzm. Wobec tego pozwalam sobie wyrazić drugie życzenie: niechaj Polska zacznie od utworzenia u siebie wspólnego i solidarnego frontu politycznego na wewnątrz i na zewnątrz, a zapewniam pana, że będziecie mieli wszelkie prawa domagać się od nas pomocy, my zaś nie będziemy mieli żadnej racji pomocy tej wam odmówić".

Zaznaczamy, że pożyczka udzielona przez Francję Czechosłowacji wynosi 800 miljonów franków.

Sprawa tow. Roguskiego

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę tow. **Roguskiego**, b. funkcjonarjusza Rady Związków Zawodowych, obecnie jednego z sekretarzy oddziałów powiatowych **Związku Małorolnych**, który w grudniu 1930 r. został przez ówczesnego sekretarza Rady Związków Zawodowych p. **Zawadzkiego**, obecnie działacza bebesowskiego oskarżony o przywłaszczenie funduszów Rady Zawodowej.

Na podstawie zeznań p. **Zawadzkiego** Sąd Okręgowy skazał tow. **Roguskiego** na 1 rok więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym zeznawał, jako świadek, tow. **Wąsik**. Przewód wykazał, że zarzuty są bezpodstawne.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okręgowego i tow. Roguskiego uniewinnił.

Tow. **Roguskiego** bronił adw. tow. **Benkiel**.

I. K.

MIGAWKI

Z sali sądowej

Podczas przewodu sądowego w procesie dwóch aplikantów braci **Reichenbach** zaszedł następujący ciekawy incydent.

Jeden z obrońców zapytuje występującą w charakterze świadka sekretarkę sędziego śledczego **Długosza**, czy przed procesem nikt z nią w tej sprawie nie rozmawiał.

Sekretarka (wahająco): Nie.

Obrońca: A może kto do pani telefonował?

Sekretarka: Tak.

Obrońca: Czy to nie ten pan? — wskazując na prokuratora **Sieroszewskiego**.

Sekretarka: Tak.

Jak wiadomo, Sąd braci **Reichenbach** uniewinnił.

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i Centralna Scena Robotnicza

urządzają w dn. 1 maja.

ZABAWĘ 1-SZO MAJOWĄ

o godz. 8 wiecz. w sali restauracyjnej **„Ateneum"**. W programie atrakcje artystyczne.

Bilety w cenie 2 zł. dla młodzieży T. U. R. w Tow. Uniw. Robotniczym, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Międzynarodówka Zawodowa

Do robotników całego świata

1 Maja, w uroczyste święto pracy, podnosi Międzynarodówka Zawodowa swój głos, by nanowo i z całym naciskiem zaakcentować wzniosłą ideę

solidarności międzynarodowej.

Niech wezwanie to rozlegnie się wszędzie, ponad wszystkiemi zaporami i granicami, wezwanie bojowe, mające wzmocnić wszystkie siły klasy robotniczej w walce z kapitalizmem. Wszyscy powinni uświadomić sobie, że istnieje jeszcze siła, która jest w stanie **uchronić społeczeństwo od zagłady, wybawić je z największej nędzy i stworzyć nowy świat.**

Trwający jeszcze kapitalistyczny ustrój gospodarczy nie może już być uważany za ustrój panujący, ponieważ zatracił panowanie nad własnemi środkami produkcji, nad techniką i wymianą dóbr. Dumny ze swej sprawności gospodarczej kapitalizm **stał się**

największym marnotrawcą.

W rękach klasy kapitalistycznej

technika stała się przekleństwem.

W bezradności swej kierownicy dzisiejszej polityki gospodarczej i państwowej dzięki izolacji i dźwiganiu nowych przeszkód **niszczą bogactwa**, które kapitalizm sam stworzył. On już nie jest w stanie uruchomić spoczywających dłoni, a jego urządzenia maszynowe pokrywają się rdzą.

W dniu święta pracy musimy dać wyraz naszej nieugiętej woli

dostarczenia pracy naszym braciom robotnikom,

znajdującym się poza jego procesem. Wszystko, co służy temu celowi, musi być zrobione: dlatego Międzynarodówka Zawodowa wysuwa żądanie

powszechnego skrócenia czasu pracy i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Jednocześnie należy uprzątnąć z drogi wszystko, co stoi na przeszkodzie usuwaniu bezrobocia. Na miejsce chybionej racjonalizacji niech przyjdzie

kierownictwo planowe,

zamiast izolacji — zjednoczenie, ekonomiczna gospodarka materjałem ludzkim niech zastąpi marnowanie siły roboczej. W imieniu swych 14 miljonów członków i dla dobra 25 miljonów bezrobotnych Międzynarodówka Zawodowa domaga się, by z faktu, że gospodarka kapitalistyczna nie może sprostać swym zadaniom, wyciągnięto nieodparte wnioski.

W święto twórczej i wartości twórzącej pracy stawiamy żądanie

zniesienia nieprodukcyjnych zbrojeń militarnych,

które same w sobie oznaczają ciągłe niebezpieczeństwo wojny z jej okropnościami. Wołanie: **„nigdy więcej wojny!"** wzmacniamy przez hasło: **„zniszczcie środki wojny!"**

Świat nie może paść ofiarą dywidend przemysłu wojennego. Wszystkie narody muszą się zwrócić przeciw swemu wspólnemu wrogowi: przemysłowi wojennemu. Apelujemy do sumienia ludzkości w imieniu miljonów ofiar wojny. Żądzy zysku fabrykantów broni, żyjących ze śmierci i zniszczenia, przeciwstawiamy

zdecydowaną wolę pokoju ludzi pracujących i tworzących.

Jeszcze nigdy tak jasno, jak w obecnym okresie kryzysu, brzemiennym w niebezpieczeństwa wojny i faszyzmu, nie ujawniła się wzajemna zależność narodów i konieczność solidarności międzynarodowej i jeszcze nigdy nie narzucało się z siłą tak nieodpartą międzynarodowe rozwiązanie zagadnień gospodarczych i społecznych.

Proletarjat międzynarodowy musi być w chwili obecnej

bardziej zjednoczony i zdecydowany,

niż kiedykolwiek, gdyż od nikogo innego, tylko od niego samego należy oczekiwać bodźca do zmiany na lepsze.

Przeciw wojnie i kapitalizmowi wojennemu!

Za pokojem, porozumieniem narodów i rozbrojeniem!

Przeciw anarchji kapitalistycznej, bezrobociu i głodowi!

Za planową gospodarką społeczną; pracy i chleba dla wszystkich!

St. Jaracz o „Carze-Leninie"

i o swoich planach

Rozmowa „Robotnika" z dyrektorem „Ateneum"

Od kilku dni ta, chodząca do teatrów, Warszawa, nie mówi o niczem innem, jak tylko o **„Carze - Leninie"**, świetnej sztuce, granej obecnie w teatrze „Ateneum". Wybrałem się więc i ja, żeby samemu przekonać się, czy rzeczywiście sztuka tak fascynuje. Z trudem uzyskałem bilety, wystawszy się 20 minut w kolejce do kasy.

Wreszcie mam bilety w ręku, walę na górę.

Już po pierwszym akcie przekonywam się, że „opinja" miała rację. Ale nie będę rozpisywał się na temat samej sztuki, bo inni już zrobili to przedemną i — lepiej niż ja.

W przerwie wpadam za kulisy. Dyr. **Jaracz**, z głową specjalnie ogoloną do tej roli, wygląda jak żywy nieboszczyk Lenin.

— Czy pan dyrektor mógłby dać **„Robotnikowi"** mały wywiad o **„Leninie"**? — pytam.

— Bardzo chętnie. Po spektaklu służe. Spotykamy się po przedstawieniu.

**
*

— Chce pan wiedzieć, co mną kierowało przy wystawianiu tej sztuki — mówi dyr. **Jaracz**. Otóż w pierwszym rzędzie to, że biografje wielkich ludzi są dziś bardzo na czasie. Prawdziwa historja jest dużo ciekawsza, niż fikcja. A prócz tego Rosja jest krajem, którym się za mało interesujemy, w prasie, literaturze, teatrze, a który wart jest dokładnego poznania. Jest to olbrzymi kraj, leżący tuż obok, o którym nic prawie nie wiemy. Ameryka wydaje coraz to nowe książki o Sowietach a my — zdaje się — nie widzimy zupełnie tej wielkiej rzeczy lub też dowiadujemy się coś o niej z dziesiątych ust.

Następną naszą sztuką będzie też sztuka sowiecka **Afinogenowa „Strach"** To znów będzie kronika dzisiejszej Rosji.

— A nie boi się pan — pytam, że nazwę pana bolszewikiem?

— Eh, — machnął **Jaracz ręką** — co mnie to obchodzi? Uważam, że powinniśmy więcej interesować się Rosją, niż np. Francją.

— A jak panu podobają się recenzje prasowe **„Lenina"**?

— Zarzucali mi, że to nie sztuka, nie dramat, a **reportaż**. Dzisiejszy teatr, proszę pana, to nie jest dramat oparty o francuskie czy inne kanony. Widowisko nie musi opierać się na formułkach, kronika też może być teatrem.

Stawiano zarzut, że postacie są papierowe. Ale przecież tu główna postać jest **osią**, a inne — to **epizody**. Sztuką prawdziwą jest zmieścić tyle czasu i osób w dwugodzinnym spektaklu.

Wiem, że **„Lenin"** interesuje publiczność, ja to widzę i czuję.

W sztuce tej zainteresowała mnie prócz tego **forma**. Autor odważnie poszedł na rozbicie jedności miejsca i czasu. Jeden akt przedstawia dzieje 8 miesięcy. Nie stoimy wobec dramatu, który wypływa z ducha epoki: tu dramat idzie.

Tak, to jest **reportaż**, ale reportaż jest nakazem chwili, przeszedł zagranicę i przyjął się. Przecież **Szekspir** —dodaje z uśmiechem **Jaracz** — to też był reportaż ówczesnych czasów. Gdyby dziś **Szekspir** tworzył swój teatr, to też podlegałby ostrej krytyce.

— Życzę setki przedstawień — kończę, dziękując za miłą rozmowę.

(cz.).

Teatr „Ateneum" płaci karę

za... nadmiar widzów

W dzisiejszych ciężkich „sanacyjnych" czasach brak pieniędzy jest rzeczą najzupełniej normalną, nic więc dziwnego, że teatry świecą pustkami. Sztuki nie „idą", bo ludzie nie mogą pozwolić sobie na to, aby iść do teatru.

Jest jednak teatr w Warszawie, który nie tylko nie narzeka na brak widzów, ale ma kłopoty z powodu **zbyt dużej ilości osób**, dosłownie „pchających" się do teatru.

Przed kilku dniami, w czasie przedstawienia **„Cara Lenina"**, na sali **„Ateneum"** był obecny nadkomisarz **Czyniowski**, który spostrzegł fakt dostawienia kilku krzeseł dla tych, co nie chcieli odejść bez biletów od kasy.

P. nadkomisarz kazał przodownikowi sporządzić protokuł i — dyrekcja teatru musiała zapłacić 100 zł. grzywny.

Po takiej „nauczce" dyrekcja krzeseł nie dostawia, a tłumy codziennie odchodzą od kasy bez biletów.

Delegaci robotników budowlanych u p. Klotta

Przeciw obniżce płac—o unormowanie anarchistycznych stosunków w przemyśle budowlanym

W wykonaniu uchwały ogólnego zgromadzenia **robotników budowlanych**, odbytego w ubiegłą niedzielę w dziedzińcu domu przy ul. Wareckiej 7, udali się w środę, 20 b. m. do Głównego Inspektora Pracy, p. **Klotta**, reprezentanci **Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Centralnego Związku Robotników Budowlanych**, w osobach towarzyszów: **Zdanowskiego, Wohnouta** i **Sochy**, celem zaprotestowania przeciwko narzucaniu robotnikom warszawskim **obniżonych stawek płac i pogorszonych warunków pracy**, ustalonych w „umowie" zbiorowej, zawartej **poza plecami robotników, bez ich wiedzy i udziału**, przez bebesowski „związek", z przemysłowcami budowlanymi.

Przedstawiciele klasowego ruchu zawodowego **zaprotestowali stanowczo przeciwko tego rodzaju praktykom**, stanowiącym nawet w naszych stosunkach **dziwoląg rzadko spotykany**, ponadto zwrócili p. **Klottowi** uwagę, że w tej oryginalnej „umowie" **szereg artykułów jest sprzecznych z obowiązującem prawem, co winno wywołać bezwzględną interwencję inspekcji pracy.**

W memorjale, złożonym p. **Klottowi**, przedstawiciele zorganizowanych robotników budowlanych zażądali zwołania jaknajrychlej konferencji z przemysłowcami **celem unormowania w całym kraju, niesłychanie anarchicznych stosunków w przemyśle budowlanym.**

Robotnicy budowlani, zorganizowani w związku klasowym, oczekują na czynne wystąpienie inspekcji pracy w tej sprawie.

Kara śmierci w Łodzi

W środę przed Sądem Okręgowym w **ŁODZI** odbyła się doraźna rozprawa przeciwko oskarżonemu o napad na kasę kolejową na dworcu Łódź - Kaliska, 31-letniemu **WŁADYSŁAWOWI MENDRECKIEMU. Sąd wydał wyrok SKAZUJĄCY MENDRECKIEGO NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.**

Obrona odwołała się do łaski Prezydenta.

Prezydent zamienił karę śmierci na **dożywotnie więzienie.**

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Zarząd Główny **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** w Warszawie niniejszem zawiadamia, że dnia 22 maja b. r. o godz. 10 rano odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Towarzystwa w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Al. 3-go Maja 2 m. 68 w Warszawie, z porządkiem dziennym następującym:

1. Wybór Prezydjum Zebrania.
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu i Komisji.
4. Najbliższe zadania Towarzystwa w zakresie wychowania dziecka.
5. Uzupełniające wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.
6. Wolne wnioski.

Przewodniczący: **T. Arciszewski.**
Sekretarz: **W. Pożaryska.**

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

REKLAMIARSTWO GWIAZD FILMOWYCH.

Od czasu do czasu ze stolicy X Muzy, z Hollywood, leci w świat sensacyjna wiadomość o jakimś tragicznym lub komicznym wypadku jednej z gwiazd lub któregoś z gwiazdorów filmowych.

Doświadczenie uczy, że wszystkie te wiadomości należy przyjmować z dużem zastrzeżeniem, gdyż artyści filmowi chętnie puszczają o sobie najfantastyczniejsze wiadomości, byleby tylko świat o nich mówił i nie zapomniał o nich.

Przed paroma dniami obleciała cały świat wiadomość o zgonie Betty Amann. Niektóre pisma wiadomość tę zaopatrzyły w bardzo wyczerpujące nekrologi i ciepłe wzmianki.

Tymczasem po 2 dniach przyszło zaprzeczenie oraz wiadomość, że Betty Amann cieszy się najlepszem zdrowiem.

Kapłani i kapłanki X Muzy swojem reklamiarstwem doprowadzą w końcu do tego, że nikt nie uwierzy żadnej wiadomości pochodzącej z Hollywood, nawet jeśli w 100% będzie prawdziwa.

NAJŚCIE MYSZY W AUSTRALJI.

Polska ma swój kłopot ze szczurem piżmowym, którym zajmowały się obie Izby ustawodawcze, natomiast Australja ma kłopot z myszami, które pewne prowincje nawiedziły w niebywałych gromadach.

W prowincji Wiktorja szkodniki te wciskają się do mieszkań i zakładów handlowych, wyrządzając niepowetowane szkody. Najście myszy odbyło się w ciągu jednej nocy, po której mieszkańcy Wiktorji stwierdzili ogromne zniszczenie zapasów żywności. Obecność ich stwierdzono w szafach, w kufrach wśród bielizny i ubrania, wśród obuwia i t. d.

Mieszkańcy prowincji ucieklі się do najprymitywniejszego środka, mianowicie do kotów. Zażądano z sąsiednich prowincji przysłania kotów. Koty przysłano, ale praca była ponad ich siły i koty wkrótce skapitulowały przed myszami, które gromadami rzucały się na swych odwiecznych ciemiężycieli.

Klęska najścia myszy trwa zatem nadal i mieszkańcy Wiktorji daremnie szukają sposobów przeciwko mysiej pladze.

KAWA ZAWIERAJĄCA GAZ ŚWIETLNY.

Brazylja — jak wiadomo — przeżywa klęskę urodzaju na kawę. Ażeby utrzymać ceny kawy na rynku międzynarodowym w ciągu ostatnich dwuch lat część olbrzymich zbiorów kawy palono albo topiono w morzu.

Gdy z pewnych stron zwrócono uwagę na marnowanie tak drogocennego produktu, zaczęto z kawy wyrabiać brykiety, na wzór brykietów węglowych, których używano do ogrzewania i do lokomotyw.

Ponieważ eksperyment ten nie dał dodatnich wyników, zaczęto robić próby z kawą i przekonano się, że kawa zawiera gaz świetlny, który daje jasny i ładny płomień.

Podobno kilka miast brazylijskich ma zastosować gaz wydobyty z kawy dla oświetlenia ulic.

Jeszcze jedna szulernia

Trwający od 2-ch lat ciężki kryzys gospodarczy oraz bezrobocie wśród tak zw. sfer inteligentnych sprawia, że coraz więcej ludzi szuka „lekkich" zarobków.

Do takich zaliczyć należy przedsiębiorców coraz częściej przez policję wykrywanych domów gry oraz przebywającą w tych domach „klijentelę".

Wczoraj znowu policja wykryła tajną jaskinię gry w domu Nr. 71 przy ul. Krak.-Przedmieście.

Szulernia mieściła się w mieszkaniu p. Antoniego Chlebowskiego, w którem policja po wkroczeniu zastała 11 osób przy stole, na którym leżały pieniądze, sztony i najważniejszy dowód rzeczowy ruleta.

Uczestników gry wylegitymowano, właściciel zaś mieszkania pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

ZDARZENIA I LUDZIE

Król nafty, sir Henry Deterding

Z GALERJI WIELKICH BANKRUTÓW.

Gwałtowne zaprzeczenia wiadomości o zachwianiu się króla naftowego Starego Świata zdają się potwierdzać krążące od kilku tygodni wieści o nieuniknionym krachu tego jednego z największych potentatów przemysłowych Europy. Deterding stoi na czele angielsko - holenderskiego koncernu naftowego Shell-Dutch, który owładnął źródłami cennego płynu w Azji i Ameryce Południowej ,i obok amerykańskich Standard Oil Company jest dyktatorem naftowym świata. Z pochodzenia Holender, sir Henry jest z łaski króla Jerzego szlachcicem angielskim. Jest to jeden z najreakcyjniejszych wodzów kapitału. Jest wrogiem nieugiętym Sowietów — no i konkurentem nafty kaukaskiej — i ciągle nosi się z myślą wyprawy krzyżowej państw kapitalistycznych przeciwko Rosji bolszewickiej.

Interes naftowy Deterdinga jeszcze się trzyma i nie grozi mu narazie bankructwo, ale interesy jego własne stoją bardzo źle. Deterding bowiem, który pozazdrościł Kreugerowi jego wpływów i stosunków, umyślił, że będzie mógł opanować międzynarodowy rynek pieniężny, korzystając z dzisiejszego chaosu walutowego. Wielka Brytanja rozstała się ze złotem, za jej przykładem poszło kilkanaście państw. Sir Henry przyszedł do przekonania, że nastał czas powrotu do bimetalizmu, czyli do waluty o podwójnym podkładzie metalowym, złocie i srebrze. Na jesieni ubiegłego roku bardzo wiele mówiono o przywróceniu srebra i jego znaczenia, jako podstawy pieniężnej i kalkulacje Deterdinga wydawały się rozumne, tembardziej, że mógł on liczyć na wyzyskanie swych rozległych stosunków dla przekonania Rządów o słuszności bimetalizmu.

Tymczasem Anglja, na którą głównie liczył Deterding, oderwawszy się od złota bardzo dobrze się poczuła z pieniądzem papierowym. O srebrze ucichło — a sir Henry został z olbrzymiemi masami srebra na swoim rachunku, które zamierzał sprzedać bankom centralnym ze znacznym zyskiem. Cena srebra spada dalej, jak spadała w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Deterding musi obecnie płacić wysokie ceny z przed pół roku za srebro, które warte jest dzisiaj o 60 — 80% mniej. Biorąc pod uwagę rozmiary „interesu“ Deterdinga, nawet jego majątek może się okazać za mały na pokrycie strat.

„Sen srebrny“ sir Henry będzie go drogo kosztował. Będzie jeszcze jednym przykładem „genjalności“ wszelakich królów finansowo - przemysłowych, niesumiennych spekulantów, lekkomyślnych i złośliwych kombinatorów, poszukujących przygód, od których, niestety, zależy los dziesiątków i setek tysięcy istnień ludzkich.

J. S.

Bankructwo

gospodarki komisarskiej w Kasach Chorych

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ przytacza następującą uchwałę Rady Gminnej w **Wydrzynie**, w pow. **wieluńskim:**

„Rada gminna jednogłośnie (!) postanawia wypisać wszystkich pracowników Urzędu gminnego, ubezpieczonych w Pow. Kasie Chorych w Wieluniu, dając im wzamian całkowitą gwarancję opieki lekarskiej na wypadek choroby“.

„Sanacyjny“ **„Kurjerek“** stwierdzając słusznie, **że uchwała ta znamionuje brak zaufania do Kasy Chorych** — pisze dosłownie:

„Radców gminy skłonił do powzięcia uchwały powyższej fakt, że mimo, iż gmina co roku wpłaca znaczne kwoty do Kasy Chorych, pracownicy gminni, w razie choroby, z powodu braku należytej opieki lekarskiej i wielkich trudności przy korzystaniu z „dobrodziejstw“ Kasy Chorych — zmuszeni są leczyć się u lekarzy prywatnych.

Uchwała powyższa, ze względów prawnych nie będzie mogła być wykonana, ale jest jaskrawym przykładem, **że społeczeństwo traci coraz więcej zaufanie do Kas Chorych**“.

„Kurjerek“ nie pisze tylko ani słowa o tem, co mianowicie przyczyniło się do tego, iż **„społeczeństwo traci coraz więcej zaufanie do Kas Chorych“...** No, ale jak na organ „sanacyjny“ **takie przyznanie bankructwa gospodarki komisarskiej w Kasach Chorych jest aż nadto znamienne!**

„Znachorzy sanacyjni“ na wsi

Potrzeby małorolnych a praktyka „sanacyjna“

Rzeczywisty **stan**, w jakim znalazła się w swojej olbrzymiej większości ludność małorolna Polski, przedstawiliśmy w *„Robotniku“* z dn. 19 b. m., na podstawie bezpośrednich wiadomości od zainteresowanych lub notatek i wzmianek w prasie.

To wyjątkowo *katastrofalne położenie* niewątpliwie pociągnie za sobą dalsze ujemne następstwa, jak wydatne *zmniejszenie ilości ziemi uprawnej* — wskutek braku u większości małorolnych nasion i środków pieniężnych na zasiewy i roboty wiosenne, jak *ograniczenie hodowli trzody chlewnej, bydła, koni* itp., co przecież w najbliższym czasie nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się cen artykułów spożywczych w miastach, a wreszcie na aktywność bilansu handlowego, w którym rolnictwo dotychczas odgrywało dominującą rolę; — powinno to było zmusić nasze „czynniki rządzące“ do daleko idących posunięć zaradczych.

Ale gdzież tam! W powodzi zapowiedzianych i zgłoszonych do Sejmu wniosków i ustaw, stanowiących niewyczerpane źródło *demagogicznej* agitacji dla prasy „sanacyjnej“ o „radosnej twórczości“ na wsi, a także „pracy w terenie“ urlopowanego klubu posłów i senatorów B. B., po „ciężkich trudach“ — z ledwością *kilka ustaw* dotyczyło zagadnień wsi.

Ustawy te albo są *pogorszeniem* obecnego stanu, albo tworzą niejako *plaster* na gnijącej ranie wsi.

I tak — wieś *potrzebowała* dla poprawy swego katastrofalnego położenia:

1) **robót inwestycyjnych,** zakrojonych na szeroką skalę, przy budowie dróg, regulacji rzek, meljoracjach, budowie szkół i t. p., — celem dania zatrudnienia i zarobku olbrzymiej masie chłopów małorolnych i bezrolnych, przymierających z głodu;

otrzymała natomiast zniesienie Min. Robót Publicznych i wydatne ograniczenie budżetu państwowego i samorządów na rok bieżący — na cele inwestycyjne, w następstwie czego duża ilość ludności wiejskiej nie znajdzie sposobności do pracy;

2) wieś potrzebowała **zwolnienia** na stałe lub na czas kryzysu gospodarstw do 5 ha. od płacenia wszelkich podatków, z jednoczesnem umorzeniem zaległości podatkowych wraz z karami i odsetkami za zwłokę, dla gospodarstw zaś średniorolnych — zastosowania conajmniej moratorjum na lat 3 w stosunku do podatków zaległych i bieżących, z rozłożeniem zaległości na lat 10;

tymczasem w ciągu ostatnich kilku miesięcy większość rządowa Sejmu uchwaliła **19 nowych podatków,** z których aż 16 obciąża ludność wiejską, a zapowiedziane przez Min. Skarbu i Spr. Wewnętrznych „ulgi“, które odraczają zaległości podatkowe powstałe z podatku gruntowego, dochodowego, spadkowego i t. p. nie przyniosą małorolnym korzyści, gdyż odroczenie płatności tych podatków uwarunkowane jest **obowiązkiem płacenia należności bieżących,** a w wypadkach niemożności — stwierdzenia „dobrej woli“ płatnika; małorolni są tak wyczerpani, że wywiązanie się z płatności bieżących staje się niemożliwem, zaś uzyskanie oceny „dobrej woli“ zależeć może od przynależności do stronnictwa rządzącego;

3) **palącą** dla wsi sprawą były pożyczki krótko i długo - terminowe, zaciągnięte w Bankach państwowych i in. instytucjach kredytowych a pozostające w związku z **wykonywaną reformą rolną,** lub innemi inwestycjami gospodarczemi.

uzyskane w tej dziedzinie ulgi, w formie odroczenia na lat 2 zaległości powstałych do 1 stycznia b. r. łączą się z obowiązkiem jednakże **uiszczania rat bieżących,** i to zarówno w kredytach krótko i długoterminowych — co ulgi te faktycznie przekreśla dla większości małorolnych, a to z przyczyn wyżej podanych;

4) dla olbrzymiej masy **kolonistów,** którzy nabyli ziemię z folwarków zarówno państwowych jak i prywatnych — po 1 czerwca 1926 r. — kwestją życia i śmierci było **przeszacowanie wartości** nabytych działek, z powodu wygórowanych cen ówczesnych, nie stojących w żadnym stosunku zarówno do wydajności danego gospodarstwa, jako też wartości ziemi obecnie — w kierunku obniżenia szacunku do cen dzisiejszych;

Pod tym względem większość „sanacyjna“ **nie zrobiła absolutnie nic** — stwarzając w ten sposób niesłychanie ciężkie położenie tej kategorji małorolnych i narażając ją nietylko na utratę warsztatów pracy lecz i własnych zasobów pieniężnych;

5) **palącą** sprawę dla małorolnych a wogóle, a dla **parcelantów** w szczególności była sprawa **powstrzymania wszelkich licytacyj** ich majątku i dobytku za zaległe podatki, względnie pożyczki lub też poprostu — za długi obszarnicze figurujące na hipotekach folwarcznych;— ustawa pod nazwą **„O ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym“** — nie będzie miała istotnego znaczenia dla małorolnych z tego względu, że **dopuszcza** ona do licytacji przy zadłużeniu z tytułu podatków, należności Państw. Banku Rolnego, lub Banku Gospodarstwa Kraj., które to zadłużenia stanowią 90 procent zadłużeń małorolnych; pozatem Ustawa działa tylko na okres 1 roku, po upływie którego licytacie będą mogły się odbywać bez żadnych przeszkód;

6) nie mniej ważne dla wsi było **uwłaszczenie drobnych dzierżawców** rolnych, o co toczyła się walka w Sejmie od 1919 r. i **dzięki wysiłkom ZPPS.** udało się w poprzednich Sejmach przeprowadzić ustawę, **chroniącą drobnych dzierżawców** przed usunięciem ich z dzierżaw i ustanowiono im przepisowy **czynsz dzierżawny;** wnioski ZPPS. w tej sprawie zmierzały do **uwłaszczenia** na zasadach następujących: dzierżawcy, którzy dzierżawią ziemię od 1—15 lat mają być uwłaszczeni za niewielkiem odszkodawaniem, rozłożonem na lat 50, dzierżawcy zaś dzierżawiący ziemię powyżej lat 50 mają być uwłaszczeni bez odszkodowania;

„sanacja“ zrobiła z uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych **prezent obszarnikom,** uchwalając ustawę **„O wykupie gruntów, podlegających Ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych“,** cechą której jest odszkodowanie za uwłaszczony grunt bez względu na ilość dzierżawionych lat i to po **cenach wygórowanych.**

7) wreszcie kwestja **wykonania dalszego t. zw. reformy rolnej;** pod tym względem stanowisko nasze było takie, iż do czasu przeprowadzenia ustawowego wywłaszczenia obszarników bez odszkodowania, co jest zasadniczem naszem żądaniem, uważaliśmy że obecna chwila jest najodpowiedniejsza do **przyjęcia przez Państwo części ziemi obszarniczej na cele reformy rolnej** na niespłacone pożyczki państwowe i zaległe podatki i t. p. W ten sposób Rząd mógłby stworzyć wielkie zapasy ziemi i rozparcelować je po niskich cenach dla małorolnej i bezrolnej ludności wiejskiej, względnie wydzierżawić — co przyczyniłoby się w dużym stopniu do zmniejszenia nędzy na wsi;

W miejsce tego uchwalono ustawę o t. zw. **„ułatwieniu spłat uciążliwych zobowiązań“** — pozwalającą obszarnikom — z pominięciem wszelkich rygorów, wynikających z obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej — swobodnie parcelować ziemię **po cenach „dobrowolnych“** z pominięciem praw do ziemi robotników rolnych, drobnych dzierżawców lub okolicznych włościan, mających dotąd pierwszeństwo przy parcelacji. Ustawa ta **przekreśla** faktycznie dotychczasowe zdobycze ludności wiejskiej w sprawie **przebudowy ustroju rolnego w Polsce,** a w połączeniu z likwidacją Min. Reform Rolnych i zamknięciem na cele reformy rolnej wszelkich kredytów, pod pozorem stworzenia specjalnego „Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej“ z sum dłużnych Państwu lub bankom państwowym, pożyczonych rolnictwu, a zatem z sum „zamrożonych“ na dłuższy okres — stanowi dostateczną ocenę, w jakim kierunku polityka „znachorów sanacyjnych“ podążać ma na wsi na najbliższy okres.

Ukoronowaniem tej polityki jest powołanie *„Centralnego Komitetu do spraw finansowo - rolnych“,* z Wydziałami wojewódzkiemi i powiatowemi, poprzez które „znachorzy sanacyjni“ przemycają jeszcze jeden podatek — *podatek polityczny na B. B.* i przy tej sposobności *przymusowo* rekrutują członków do „sanacji“ z pośród nieszczęśliwych małorolnych, którzy wskutek grożącej im licytacji lub potrzeby odroczenia licytacji itp. będą musieli korzystać z pomocy wzmiankowanego Komitetu.

O „Komitetach“ tych i o ich zadaniach napiszemy w najbliższych numerach *„Robotnika“.*

Władysław Baranowski.

Sytuacja Z. U. P. U.

Wyjaśnienie dyrekcji

W związku z alarmującemi pogłoskami o **stanie finansowym** Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych otrzymaliśmy od dyrekcji Związku Z. U. P. U. wyjaśnienie, które poniżej drukujemy.

Red.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych już w 1931 r. spowodował konieczność czerpania środków na wypłatę zasiłków z powodu braku pracy przez **Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z funduszów rezerwowych,** nagromadzonych w dziale ubezpieczenia na wypadek brak upracy w latach ubiegłych, składki bowiem bieżące okazały się niewystarczające. Wydatki na powyższe zasiłki w 1931 r. wyniosły kwotę około 30 mijonów złotych, która w trzeciej części (10 milj. zł.) pokryta została z funduszów rezerwowych. Na rok bieżący pozostało jeszcze w tym dziale ubezpieczenia funduszu rezerwowego — według bilansów Zakładu— około 29 milj. zł. Kwota ta wraz z wpływem z tytułu bieżących składek prawdopodobnie wystarczy na wypłatę zasiłków z powodu braku pracy w **roku bieżącym,** mimo dalszego znacznego wzrostu liczby bezrobotnych pracowników umysłowych (w końcu 1929 r. pobierało zasiłki 5035 pozostających bez pracy; w końcu 1930 r. — 13.423, w końcu 1931 r. — 24.389). Użycie jednak funduszów rezerwowych w całkowitej ich wysokości bilansowej **napotyka na trudności,** gdyż część tych funduszów stanowią **zalegające u pracodawców składki,** których obecnie nawet w drodze przymusowej ściągnąć w pełni nie będzie można.

Biorąc pod uwagę powyższą sytuację finansową działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy, **Rada Zarządzająca Zakładów U. P. U.** na posiedzeniach w dn. 16 i 17 b. m. powzięła przedewszystkiem szereg uchwał, umożliwiających Zakładom **upłynnienie** funduszów rezerwowych. Ponadto Rada Zarządzająca obradowała nad środkami, których należałoby użyć dla zapewnienia równowagi finansowej ubezpieczenia na wypadek braku pracy, gdyby po wyczerpaniu funduszów rezerwowych stan bezrobocia wśród pracowników umysłowych nie wykazał wybitnej poprawy. Rada uznała, że w razie dalszych niedoborów niezbędna jest pomoc Skarbu Państwa w formie pożyczki, przyczem należy nadmienić, że ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy — w odróżnieniu od analogicznego ubezpieczenia robotników— **nie korzystało dotychczas z finansowej pomocy Państwa.**

Rada uznała dalej za konieczne **ewentualne podwyższenie** składek na ubezpieczenie na wypadek braku pracy (obecnie 2% zarobku), nie określając jednak narazie wysokości wskazanej podwyżki, oraz podwyższenie z 2 do 2½ lat okresu ubezpieczenia, na podstawie którego bezrobotny może otrzymać przewidziane w statucie przedłużenie okresu zasiłkowego z 6 do 9 miesięcy.

Podkreślić trzeba ze szczególnym naciskiem, że wbrew krążącym informacjom **fundusze ubezpieczenia na wypadek braku pracy są całkowicie odrębne od funduszów ubezpieczenia emerytalnego,** te ostatnie służyć mogą tylko na zabezpieczenie świadczeń emerytalnych i **pod żadnemi warunkami** nie mogą być używane na pokrycie ewentualnych niedoborów ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Ponadto wyjaśnić należy, że sprawa prowadzonej przez **Zakłady U. P. U. akcji budowlanej** nie ma nic wspólnego ze sprawą finansów działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy, gdyż w akcji budowlanej zaangażowane są **wyłącznie fundusze działu ubezpieczenia emerytalnego,** fundusze zaś **ubezpieczenia na wypadek braku pracy** ulokowane były tylko w sposób, umożliwiający ich szybkie upłynnienie.

Epokowy wynalezek

Kij dla zwalczania... pożarów

Krakowski **„Dzienik Wojewódzki“** w Nr. 15 z dnia 15 marca b. r. ogłosił okólnik wojewody krakowskiego **w sprawie organizowania tak zw. straży gminnych.** Okólnik ten wzywa starostów, aby „bezzwłocznie **wywołali** potrzebne uchwały rad gminnych“, tak, aby powołanie do życia straży gminnych stało się natychmiast możliwe. Do okólnika dołączono szczegółową instrukcję organizacyjną, w której czytamy, że straż gminna jest „nadzwyczajnym środkiem współdziałania czynnika obywatelskiego ze stałymi organami bezpieczeństwa w razie zaistnienia pewnych wyjątkowych wypadków, **jużto** klęsk elementarnych (o większych rozmiarach pożary, powodzie, epidemje), jużto poważniejsze zakłócenia spokoju i porządku publicznego (napady bandyckie, sabotaże, **strajki**)“. Symbolem tej straży będzie zmodernizowana halabarda, w postaci **silnej laski.** Paragraf 13 instrukcji postanawia bowiem, że **„każdy członek straży gminej winien być uzbrojony w silną laskę“.**

Instrukcja nie wyjaśnia w jaki sposób **„silna laska“** stanie się czarodziejskim środkiem umierzania **pożarów, epidemji, powodzi...** Wątpić również należy, czy owo godło władzy, wywalczy sobie respekt u bandytów i sabotażystów... **Jedynie realna wydaje się nam przeto tylko „fantazja“ tej silnej laski w razie „uśmierzania“ strajkujących robotników.** Czyżby to było **istotnym** celem organizowania tej nowej „policji“?

Ob. dr. **Putek** omawiając w bratnim naszym **„Naprzodzie“** krakowskim sprawę powyższą, snuje takie — naszem zdaniem **trafne** — przypuszczenia.

„Z chaosu słów i zdań, zawartych w tej instrukcji, opracowanej prawdopodobnie przez jednego z tych wojskowych, który służby administracyjnej i prawa uczył się na czterotygodniowych kursach dzisiejszych, wynika, że pod pozorem współdziałania czynnika obywatelskiego z policją państwową **próbuje się w drodze prymitywnego naginania przepisów ustawy gminnej narzucić gminom utrzymywanie stałej straży gminnej na każdorazowe powołanie jej na rozkaz starosty.**

Jest to pierwszy krok do zużytkowania na terenie gmin w charakterze „obywatelskiej policji“ **różnych sanacyjnych organizacji, jak „Strzelec“ i t. p. i przerzucenia na budżety gminne kosztów utrzymania tych organizacji.** Naśladownictwo włoskiego faszyzmu jest w tem widoczne. Instrukcja (§ 13) zawiera postanowienie, według którego ci członkowie straży, którzy mają uprawnienie do noszenia broni, **będą ją mogli nosić w czasie służby,** a nawet **użyć jej w razie „usprawiedliwionej obrony koniecznej“.** Wiemy, dla kogo ten przepis i co oznacza...

Podczas, gdy sprawę użycia broni przez organa bezpieczeństwa regulują ustawy i dekrety, to w stosunku do straży gminnych sprawę tę reguluje **instrukcja wojewody,** stanowiąca substrat uchwały rad gminnych, a tam, gdzie rady gminnej niema, decyzji komisarzy gmin. Policjant ma prawo w pewnych warunkach zabić człowieka, lecz **prawo to ściśle reguluje dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 lutego 1928 r.,** natomiast w województwie krakowskiem **na zasadzie uchwały każdej rady gminnej,** czy też na zasadzie postanowienia komisarza gminnego, **wolno będzie straży gminnej zabijać ludzi według swego uznania w razie „usprawiedliwionej obrony koniecznej“.**

Na jakiej podstawie prawnej Krakowski Urząd Wojewódzki wydał taką instrukcję, **wykraczającą poza jego kompetecje i poza konstytucję, nie wiadomo.** Przecież powołanie §§ 32—34 ustawy gminnej nie może usprawiedliwić wydania wzoru instrukcji, regulującej sprawy podlegające kompetencji **parlamentu** — uchwałami **reprezentacji gminnej,** godzącemi w konstytucję i wykraczającemi poza kompetencje gminy“.

Pokwitowania

NA RODZINY GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA.

Aleksandrostwo Dębscy zł. 25.

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH GÓRNIKACH.

Zw. Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ., Leszno 53, Oddział VI (tramwaje) st. Praga zł. 71.50.

O wypłatę pensji pracownikom miejskim

Prezydent miasta przyjął delegację 4-ch związków robotników i urzędników miejskich w Warszawie.

Delegacja przedstawiła prezydentowi sytuację, **jaka się wytwarza wskutek opóźnienia wypłaty poborów pracownikom.**

P. prezydent stwierdził, iż kasa miejska codziennie wypłaca zaliczki na poczet poborów, przyczem czynione są starania w celu uzyskania pożyczki na wypłatę pensyj. Uzyskanie takiej pożyczki umożliwiłoby zlikwidowanie wszelkich absolutnie zaległości. O ile jednak uzyskanie kredytu nie będzie możliwe, wówczas wypłaty odbywać się będą z normalnych wpływów kasy miejskiej.

Delegacja zaznaczyła, iż zarządy poszczególnych związków posiadają kompetencje do interwenjowania w terminie do 25 b. m. Po tym terminie, o ile zaległość nie będzie pokryta zarządy odwołają się do walnych zgromadzeń członków.

* * *

Imieniem **Związku Prac. Komunalnych i Inst. Użyt. Publicznej,** w delegacji wziął udział tow. **Wysocki.**

Walka z hałasem ulicznym

Od pewnego czasu zaczęto u nas mówić o walce z hałasem ulicznym, sprawie dawno już aktualnej na Zachodzie. Niestety, nic jeszcze konkretnego w Warszawie w tej mierze nie przedsięwzięto. W dalszym ciągu kierowcy dorożek samochodowych używają przeraźliwych sygnałów, wciąż jeszcze na dziedzińcach domów dopuszczane są wszelkiego rodzaju hałaśliwe produkcje, swawola pewnych lokatorów w produkcjach wokalnych po północy niczem nie jest krępowana etc.

Nawet dyrekcja tramwajów miejskich nie jest w tej dziedzinie bez grzechu. Wozy tramwajowe wydają bowiem na zakrętach przeraźliwe zgrzyty. Szyny w tych miejscach są od pewnego czasu smarowane specjalnym produktem pochodzenia smołowcowego, który zgrzyty te usuwa. Jednak niewiadomo dlaczego zakręty smarowane są dopiero po godz. 8 rano, gdy ruch tramwajowy rozpoczyna się już po godz. 6-ej. Spędza to sen z powiek wielu mieszkańców lokalów frontowych, którzy wstają po godz. 6-ej. Czyżby niedało się omawianych czynności uskuteczniać wcześniej wzgl. wprowadzić zasadę wykonywania ich w jednej stałej godzinie.

Księżna - zabójczyni przed sądem

Sprawa księżny **Woronieckiej,** która w dn. 2 listopada dopuściła się zabójstwa kupca **Brunona Boya** wyznaczono na dzień 2 czerwca b. r.

Obronę wnosić będzie adw. **Sobotkowski.** Oskarżać ma prok. **Sieroszewski.**

Przewodniczyć będzie sędzia Duda.

1.000.000 zł. na budownictwo w Warszawie

W środę, 20 b. m. odbyło się posiedzenie prezydjum Komitetu rozbudowy m. Warszawy pod przewodnictwem prezydenta miasta, na którem przyjęto do wiadomości tegoroczny kontyngent na budownictwo mieszkalne w obrębie m. Warszawy i w pasie podmiejskim w kwocie: 1) 850.000 zł. na budownictwo drewniane. Odpowiednia akcja przewiduje przynawanie do 4.000 zł. na budowę jednego domku drewnianego, nie licząc kredytu w naturze w postaci drzewa z tartaków państwowych i 2) 150.000 zł. na wykończenie murowanych domków o małych mieszkaniach, co czyni razem 1.000.000 zł.

Obecnie Komitet rozbudowy zajmie się przygotowaniem odpowiednich wniosków w liczbie około 250.

(Niewiele można za 1 miljon wybudować, ale pocieszającem jest, że będzie 250 wniosków. Grunt — to wnioski! Bezrobotnym zamiast chleba da się wnioski. — **Przyp. Red.**).

Napad bandycki na kasjera

Przechodzący lasem kasjer stacji kolejowej w Radomsku **Życiński,** został napadnięty przez trzech bandytów, którzy zadali mu nożem szereg ciężkich ran, poczem zbiegli.

Policja natrafiła na ślad sprawców i osaczyła ich w Radomsku, w budynku, do którego się skryli. Ponieważ stawiali opór, usiłując zbiec policja użyła broni.

Jeden z bandytów **Roszkowski** został zabity. Pozostałych dwuch ujęto i przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Ich sztandary

„Socjaliści" obrządku p. Jaworowskiego urządzają w tych dniach hurtowe odsłonięcie sztandarów. Pomiędzy innemi mają być odsłonięte sztandary: Stowarzyszenia „Dom Ludowy" wydawnictwa „Walka" i „Gospody Robotniczej".

Stowarzyszenie „Dom Ludowy" będzie więc miało sztandar, tylko niewiadomo jeszcze, kiedy będzie miało dom.

Wydawnictwo „Walka" lepiejby uczyniło, gdyby zamiast wydać na sztandar zapłaciło przepędzonym robotnikom drukarskim zapracowane pobory.

A co się tyczy ich sztandarów wogóle to uważamy iż obok sztandaru tak poważnej organizacji jak „gospoda robotnicza", brak jeszcze sztandaru „bufetu w Okaerze", sztandaru „Tasiemki i tow." oraz sztandaru najruchliwszej dzielnicy „Kercelak".

Z ŻYCIA PARTJI

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Śródmieście" dn. 22-go, w piątek, o godz. 7-ej wieczorem.

Warszawski Oddział T. U. R.

ZEBRANIA PIĄTKOWE TUR. NA DZIELNICACH P. P. S.

W piątek, 22 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędą się, **staraniem TUR,** referaty dyskusyjne dla członków dzielnic TUR., związków zawodowych oraz wprowadzonych gości na następujące tematy:

Wola — Wolska 44 — tow. **L. Śledziński** „Akcja bojowa w Lubartowie i Wysokiem Mazowieckiem".

Powązki — Dzielna 95 — tow. A. **Zdanowski** „Związki zawodowe a państwo".

Jerozolima — Leszno 53 — tow. **N. Barlicki:** „Najważniejsze zagadnienia doby obecnej".

Powiśle — Czerwonego Krzyża 20—tow. **Mirowski** „Kara śmierci".

Ochota — Przemyska 18 — tow. **Winterok:** „Nowa faza kryzysu gospodarczego".

Czerniaków — Nowosielecka 1 — tow. **Stopnicki: „Warunki bezpieczeństwa pracy w ustroju kapitalistycznym".**

Marymont — Krasińskiego 10 — tow. Leon **Wasilewski: „Mniejszości narodowe".**

Nowe Bródno — Siedzibna 5 — tow. Z. Nowicki: O podziale nadwartości.

Praga — Targowa 44 — tow. H. **Raabe:** Projekt nowej ustawy samorządowej.

Starówka — Długa 19 — tow. **Jakubowski** Religja, klerykalizm a socjalizm.

Niedziela, 24 kwietnia, o godz. 11 rano.

Nowe Bródno, — Siedzibna 5 — tow. dr. **Budzyńska-Tylicka:** Reforma prawa małżeńskiego.

Warszawski Oddział T. U. R.

organizuje w niedzielę, 24 kwietnia, o godz. 11 rano

WYCIECZKĘ

dla zwiedzenia **Muzeum Kolejowego** (Nowy Zjazd 1).

Opłata 10 gr. dla członków TUR., 20 gr. dla gości i 10 gr. na rzecz Muzeum.

Zbiórka przy wejściu.

RUCH ZAWODOWY

Konferencja w sprawie obchodu 1-go Maja

Konferencja zarządów oddziałów w sprawie obchodu 1-go Maja została odłożona na 22-go kwietnia na godz. 6-tą popołudniu, do lokalu Związku Drukarzy, Miodowa 6.

Wszystkie zarządy obowiązane są do punktualnego stawienia się.

SEKRETARJAT RADY ZAWODOWEJ.

Jeszcze jeden

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Ubiegłej nocy w Augsburgu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru jeden z największych przemysłowców w Niemczech 60-letni Steingeist. Powodem targnięcia się na życie miały być trudności finansowe, w jakie wpadł Steingeist rzekomo w związku z aferą Kreugera. Steingeist przed wojną był właścicielem wielkich lasów w Bośni, obecnie jeszcze należał do najzamożniejszych przedsiębiorców drzewnych. Własnością jego był cały szereg firm drzewnych w Niemczech i zagranicą.

Hitlerowcy zwolennikami cudów wyborczych

Berlin, 20 kwietnia (PAT). „B. Z. am Mittag" donosi, że władze pruskie wpadły na trop przygotowań narodowych socjalistów do nadużyć wyborczych. Korzystając z przepisów o ordynacji wyborczej, zezwalających na głosowanie do sejmu pruskiego wszystkim obywateli Rzeszy, zameldowanym w Prusach, narodowi socjaliści zamierzali zmobilizować w przeddzień wyborów wielkie wycieczki swych zwolenników z innych krajów Rzeszy do Prus. Obywatele ci, zaopatrzeni w legitymacje wyborcze, mieli złożyć swe głosy w okręgach, zagrożonych dla hitlerowców.

Zamiary te sparaliżował w ostatniej chwili pruski minister Severing przez wydanie odpowiednich zarządzeń.

Zniesienie przysięgi

Dublin, 20 kwietnia (PAT). **Projekt ustawy, przewidujący zniesienie przysięgi, został przyjęty przez parlament w pierwszem czytaniu. Dyskusja w tej sprawie ma się rozpocząć az tydzień.**

Rozczarowanie dyktaturą

Wiedeń, 20 kwietnia (ATE). **„Neues Wiener Extra Blatt" donosi z Belgradu o zamiarze wyrzeczenia się dyktatury, celem całkowitego powrotu do ustroju parlamentarno-demokratycznego. Powołany przez króla gabinet Marinkowicza miałby być tylko gabinetem przejściowym, na którego miejsce przyszedłby wkrótce rząd demokratyczny. Według dalszych informacyj z tegoż samego źródła miał znany polityk słoweński dr. Koroszec pertraktować w Paryżu z rządem francuskim w sprawie pożyczki dla Jugosławji. Otrzyma on prawdopodobnie misję utworzenia nowego rządu, oraz prowadzenia pertraktacyj z Chorwatami na temat współpracy w rządzie.**

O wycofanie wojsk japońskich

Genewa, 20 kwietnia (PAT). Delegat japoński ambasador Sagaoka złożył dziś wizytę przewodniczącemu nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów Hymansowi, któremu, jak słychać, oświadczył, że Japonja nie może się zgodzić na niektóre punkty rezolucji, zredagowanej wczoraj przez komitet 19-tu, w szczególności na punkt, który przewiduje że Komisja Mieszana będzie mogła większością głosów wyznaczyć datę wycofania wojsk japońskich.

Co się tyczy Chin, to przyjmują one rezolucję pod warunkiem, ze będzie ona miała charakter obowiązujący, to jest, będzie ona przyjęta również przez Japonję.

Na Dalekim Wschodzie

Londyn, 20 kwietnia (ATE). **W Dajrenie (południowa Mandżurja) wylądowało 5.000 żołnierzy japońskich, którzy niezwłocznie załadowali się na transporty kolejowe i odjechali do Mandżurji północnej.**

Londyn, 20 kwietnia (ATE). Dziś pojawiły się znów wiadomości o gen. **Maa,** który jakoby znajduje się w okręgu Sachaljanu, gdzie stanął na czele wojsk chińskich, wlaczących z rządem mandżurskim i Japończykami.

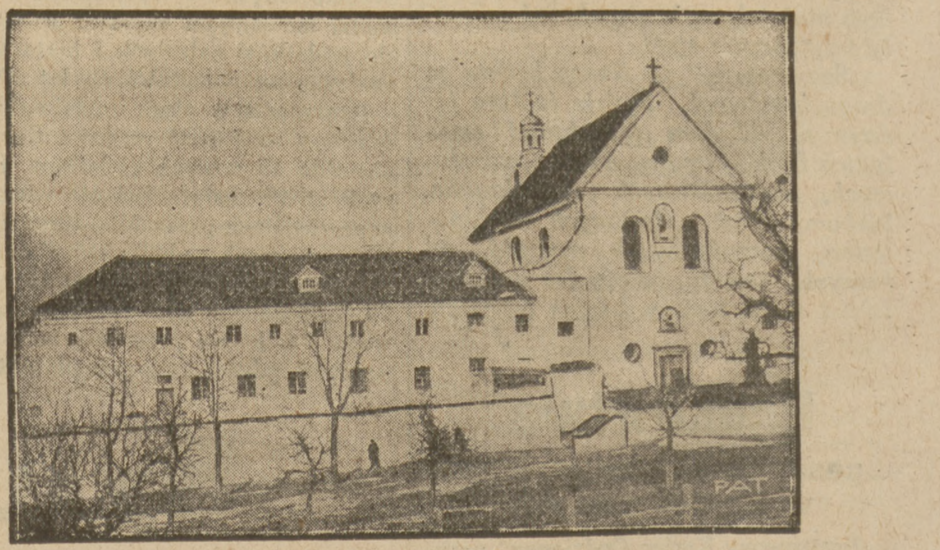
Londyn, 20 kwietnia (ATE). Chińska armja komunistyczna w dalszym ciągu zbliża się do Amoj. W porcie stoi krążownik angielski, jeden torpedowiec amerykański, trzy torpedowce japońskie, oraz chińska kanonierka z załogą liczącą 1.000 żołnierzy. **Podobno armja komunistyczna liczy 30.000 żołnierzy.**

Kleska powodzi w Jugosławji



Powódź w Jugosławji przybrała w tym roku rozmiary katastrofalne. Zdjęcie przedstawia ulicę w okolicy portu Białogrodu, w pobliżu ujścia Sawy do Dunaju.

Z zabytków przeszłości



Wśród wielu zabytków, znajdujących się w mieście **Złoczowie,** zasługuje na szczególną uwagę, ze względu na architekturę, klasztor OO. Kapucynów, fundacji Seweryna Rzewuskiego z roku 1739. Zdjęcie przedstawia widok tego klasztoru od frontu.

Dr. Adam Próchnik 8)

Tragiczne dzieje pani Roland

Najciekawsza postać kobieca Wielkiej Rewolucji Francuskiej

(Dokończenie).

W czasie pobytu w więzieniu pisała wspomnienia swego życia. Nie chciała zejść nieznana ze świata, chciała przekazać mu poezję swego życia. Teraz, gdy już jest skazaną, gdy za kilka kwadransów jej żywa, gorąca myśl przestanie na wieki pracować, jej ostatniem życzeniem jest zakończyć swój pamiętnik. Zasiada przy stole więziennym i kreśli ostatnie słowa: „Naturo, otwórz twe łono... Boże sprawiedliwy, przyjmij mnie w 39 roku życia!"

Przyjmuje ostatni posiłek, pozwala sobie spokojnie obciąć włosy i związać ręce i schodzi na dół, aby zająć miejsce na wózku, który ją zawiezie na miejsce stracenia. Razem z nią wieziono jakiegoś skazańca. Człowiek ten był zupełnie złamany. Pani Roland w czasie jazdy starała się pocieczyć i otuchy dodać nieszczęśliwemu. Przemawia do niego i próbuje go rozweselić. Na omówionem miejscu na moście czekała jej przyjaciółka. Pani Roland rzuca jej spojrzenie wdzięczności.

Wóz dosięgnął miejsca egzekucji. Schodzi z niego. Jeden ze świadków powiada, że „na wozie była arystokratką".

Proponuje, aby jej towarzysza przedśmiertnej podróży ściąć przed nią, aby nie musiał patrzeć na jej śmierć. Odmówiono tego. Na placu stracenia stał posąg Wolności. Co za ironja! Pani Roland zwraca ku niemu głowę. „Wolności! — mówi słowa, które byłyby patosem, gdyby nie zostały powiedziane na chwilę przed śmiercią, — ileż to zbrodni dokonywa się w twem imieniu!" Istnieje wersja, że miała zażądać jeszcze zezwolenia spisania pod gilotyną swych ostatnich wrażeń. Odmówiono jej i tego. Więc ostatkiem swej odwagi weszła na szafot. Za chwilę potoczyła się jej dumna, szlachetna głowa. Czy poświęciła swe ostatnie tchnienie ukochanemu?

W dwa dni potem otrzymał mąż jej schowany w Rouen list Bosca, donoszący mu o wyroku. Wierny przyjaciel nie dodał, że wyrok został już wykonany. Ale łatwo było się tego domyśleć. Wedle innej wersji — już z gazety miał wieść tę usłyszeć. Dla Rolanda życie nie miało celu. W zimowy wieczór opuścił swe schronienie i wyszedł z miasta na szosę. Błądził po drogach kilka godzin. Rano znaleziono go na rozstajnych drogach przebitego sztyletem.

Buzot żył jeszcze kilka miesięcy. Gdy dalsza walka stała się beznadziejną, błądził jeszcze dłuższy czas w nędzy najstraszniejszej po kraju. Czuł się straconym. Latem 1794 r. znaleziono go wraz z przyjacielem Petionem w zbożach. Obaj nieszczęśliwcy pozbawili się życia wystrzałami pistoletowymi. Zwłoki ich były nawpół pożarte przez psy.

Bosc opanował ból, aby zająć się córką pani Roland. Mała znajdowała się na pensji pod innem nazwiskiem, bo przełożona bała się trzymać ją pod istotnem nazwiskiem. Nagle usłyszała jak znajdujący się w szkole wizytator zaczął opowiadać o śmierci jej matki. Bohaterskim wysiłkiem wstrzymała się od łez, które mogły zdradzić przełożoną. Dopiero po chwili wolno jej było popuścić wodze rozpaczy. Bosc zajął się nią, jak najlepszy opiekun.

Takie były tragiczne losy kobiety, rzuconej na burzliwą falę rewolucji. Można zarzucić wiele jej polityce, nie można odmówić jej siły charakteru, szlachetności i mocy ducha. Egzaltacja jej wypływa z gorącej duszy. Jest w niej piękno, są w niej cechy wielkości. Wychowana na wzorach bohaterstwa starożytnego, praktykowała je w czasie zawieruchy rewolucyjnej. Nauki Jana Jakóba Rousseau starała się przeoblec w realne kształty. Z całą świadomością żyła nie dla życia, ale dla historji. Czemuż nie było już Plutarcha? Poświęciłby jej stronę tej książki, która była jej modlitewnikiem.

Dr. Antoni Próchnik.

UWAGA: Dzieje pani Roland były najwięcej znane z jej własnego opisu. Pamiętniki jej, dokument charakterystyczny epoki, spowiedź jej duszy, doczekały się pięciu wydań. Wydano również jej listy, korespondencję z przyjaciółmi. Stosunkowo niewiele pisali o niej historycy. Wyszły tylko dwie monografje jej poświęcone, jedna angielska pióra miss Idy Tarbell (Londyn 1896), druga francuska Magdaleny Clemenceau - Jacquemaire (Paryż 1929, 2 tomy). Obie nie czynią zadość wymaganiom naszym, nie dają pełnego obrazu jej oblicza politycznego. Dzieje polityczne pani Roland domagają się jeszcze dalszych studjów. Nie możemy pominąć również, że w niedawno wydanych (1928 r.) wykładach Ludwika Madelui p. t.: „Ludzie rewolucji" — znajduje się ciekawy wykład p. t.: „Żyrondyści i pani Roland", zawierający próbę charakterystyki.

Kwiatki z działalności
Wojewódzkiego Komitetu Bezrobocia w Białymstoku

Od grupy bezrobotnych pracowników umysłowychh w Białymstoku otrzymujemy następujące pismo:

Od dnia zorganizowania się **Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Białymstoku** dla niesienia pomocy pracownikom umysłowym i fizycznym — widzimy, iż praktyka tego Komitetu jest bardzo szczególna.

Co się tyczy zatrudniania bezrobotnych, to zamiast dawać pracę przedewszystkiem żywicielom rodzin — o ile jest jakaś robota, zatrudnia się osoby samotne, mające odpowiednią protekcję.

W kuchni pracowników umysłowych otrzymujemy bardzo skromne pożywienie, nieodpowiednio gotowane i niehigienicznie przyrządzane. Gdy ktoś z nas zwraca się do prowadzącej kuchnię, że strawa jest nieodpowiednia, otrzymuje odpowiedź: **„Proszę nic nie mówić, bo będzie pan również pozbawiony świadczeń, gdyż otrzymuje je pan z łaski Komitetu".**

Komitet ma za zadanie: **wyszukiwanie pracy i zatrudnianie** bezrobotnych. Dotychczas w tej sprawie żadnych kroków nie poczynił. Na swym terenie zatrudnia pewną ilość pracowników stałych, nawet nie z pośród bezrobotnych. A przecież my, pracownicy umysłowi, moglibyśmy tę pracę wykonywać kolejno — i tem samem większa ilość z pośród nas mogłaby mieć tymczasowe zatrudnienie.

W dniu, 9 kwietnia r. b., w porze wydawania obiadów, gdy zgłosiła się jedna z bezrobotnych pracownic umysłowych z prośbą o wydanie jej obiadu na miejscu (co dotychczas było praktykowane), prowadząca kuchnię **kategorycznie odmówiła wydania obiadu na miejscu,** nie mając żadnej ku temu podstawy, a powodując się jedynie chęcią zemsty za wypowiedzenie przez tę obywatelkę poprzedniego dnia kilku słów prawdy. Gdy my, bezrobotni, znajdujący się w jadalni, stanęliśmy w obronie pokrzywdzonej, zawezwano policję i obrzucono nas stekiem obelg.

W dniu następnym, gdy udaliśmy się po obiady, zamiast obiadów zastaliśmy policję i obwieszczenie, iż **kuchnia została unieruchomiona do odwołania.**

Pytamy, na jakiej podstawie Komitet zamknął kuchnię i pozbawił około stu rodzin ostatniego środka utrzymania się przy życiu?

Następują liczne podpisy.

Niewłaściwe zachowanie
referenta do spraw bezrobocia w Starostwie pow. Warszawskiego

(Kor. własna).

Dnia 18 b. m. zgłosiła się do Starostwa pow. **warszawskiego delegacja bezrobotnych z gm. Blizne** z tow. **Ruszkiewiczem** na czele i została przyjęta przez p. **Krysińskiego,** referenta spraw bezrobocia.

Delegaci przedstawili krytyczne położenie bezrobotnych, oraz zapytali, na **jakiej podstawie prawnej potrąca się robotnikom zatrudnionym na robotach publicznych 2 zł. dzienie za otrzymywaną poprzednio pomoc doraźną w naturze(?!).** P. referent Krysiński oświadczył, że opiera się na uchwale Rady Ministrów z dnia 16.X 1926 r.(?!).

Gdy tow. **Ruszkiewicz** zwrócił uwagę iż niema żadnej podobnej ustawy, p. referent w uniesieniu zaczął wykrzykiwać, **że przedstawicieli robotników nie powinno to obchodzić, że nie są prokuratorami, aby miał z nimi dyskutować(!!) i t. p., a tych 15 robotników, którzy nie chcieli pracować na tych warunkach kazał wykreślić z listy zapomóg doraźnych!!**

Następnego dnia, t. j. 19.X 1932 r., **delegacja udała się ponownie do Starostwa, domagając się widzenia z p. starostą, a gdy okazało się, że p. starosta był nieobecny — z zastępcą starosty. Kiedy p. referent dowiedział się o przybyciu delegacji kazał ją zameldować nie w charakterze delegacji bezrobotnych lecz ludzi poszukujących pracy. Delegacja sprzeciwiła się temu kategorycznie, oświadczając, że wobec tego wogóle nie pójdzie, ale za dwie godziny referent będzie rozmawiał z 300 bezrobotnymi!**

Po tem oświadczeniu zgodził się zameldować przybyłych jako delegatów.

Nie ulega wątpliwości, że p. Krysiński nie nadaje się na takie stanowisko jakie zajmuje!. Jego stosunek do ludzi przychodzących do Starostwa, jest najzupełniej nieodpowiedni.

Sprawa o nadużycia w „Wileńskiej Manufakturze"
przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi

Przed kilku dniami na wokandzie Sądu Okręgowego w łódzkim wydziale karno - odwoławczym znalazła się sprawa pracowników **„Widzewskiej Manufaktury",** kierownika sprzedaży „Widzewskiej Manufaktury", **Rabinowicza,** magazyniera **Hirszberga** i zastępcy magazyniera **Wajsberga.**

Przedmiotem sprawy była skarga apelacyjna, zgłoszona przez wyżej wymienionych **wobec skazania ich przez Sąd Grodzki na więzienie za niedozór i częściową wyprzedaż opieczętowanych przez władze skarbowe towarów.**

Sąd ogłosił wyrok, **zatwierdzający wyrok Sądu Grodzkiego i skazujący Rabinowicza na 4 miesiące więzienia, oraz Hirszberga na 2 miesiące więzienia. W stosunku do Wajsberga wyrok został uchylony i uwolniono go od winy i kary.**

W sobotę, 23 b. m., odbędzie się **w Sali Restauracyjnej Z. Z. K.** ul. Czerwonego Krzyża 20 **na fundusz „Dnia Kobiet"**

Czarna kawa

na którą zaprasza Warszawski Wydział Kobiet PPS. **Początek zabawy tanecznej z atrakcjami** o godz. 8-ej wiecz. Ceny bufetu zniżone.

Tajemniczy dramat w Krotoszynie
Dwa trupy, dwie osoby ciężko ranne

„Kurjer Poznański" donosi:

„Wczoraj późnym wieczorem rozegrał się w **Krotoszynie** wstrząsający dramat na niewyjaśnionem jeszcze tle.

Na ul. Sienkiewicza 8 mieszczą się zabudowania fabryki kawy słodowej „Ekstra". Krótko po godz. 22 mieszkający tam przedsiębiorca budowy radjoaparatów, **Stanisław Krawczyk,** po rozmowie z głównym akcjonarjuszem tej fabryki, **Władysławem Staniszewskim, postrzelił go ciężko wystrzałami z rewolweru.** Po zajściu, które rozegrało się na podwórzu fabryki, Krawczyk pobiegł do swego mieszkania, **gdzie zastrzelił swą żonę i dziecko. Potem skierował rewolwer do siebie i postrzelił się ciężko w głowę. Krawczykowa i dziecko zmarły natychmiast.**

Ciężko poraniony **Staniszewski,** zebrawszy wszystkie siły, przeszedł na drugą stronę ulicy i **padł tam z wycieńczenia, spowodowanego upływem krwi.** Staniszewskiego przewieziono do miejscowego szpitala, dokąd odstawiono również dającego słabe oznaki życia Krawczyka.

Krwawe zajście wywołało w całem mieście olbrzymie poruszenie. Na miejscu zjawiły się władze śledcze i sądowe.

Powody straszliwego dramatu nie zostały jeszcze wyjaśnione".

Kto udziela pożyczek
z funduszów Banku Rolnego

W „sanacyjnym" **Głosie Kaszubskim"** pojawił się komunikat treści następującej:

„Komunikat rady powiatowej B.B. W. R. do prezesów powiatu kościerskiego.

Wnioski w sprawie otrzymania pożyczek na zasiewy wiosenne z podaniem sumy, oraz żyrantów, należy składać do sekretarjatu rady powiatowej BBWR. Ze względu na to, że szczupłość przyznanych kredytów nie pozwoli na uwzględnienie wszystkich podań, należy w podaniach stawiać skromne wymagania, aby możliwie największa ilość rolników mogła korzystać z pomocy".

Kto więc udziela pożyczek? Sekretarjat BB., czy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych?

Bardzo interesujący komunikat!!

Zatwierdzenie wyroku Sądu Pracy
W sprawie pokrzywdzonych pracowników „Walki"

Z kół pracowników drukarskich otrzymujemy nast. informacje:

W dniu 11 marca w Sądzie Pracy odbyła się sprawa pracowników drukarskich „Walki".

Wydawcy przez usta swoich obrońców najbardziej wykrętnemi sposobami starali się wmówić sądowi, iż pracownicy ci nie byli zatrudnieni przez drukarnię, że drukarnia była dzierżawiona przez wydawnictwo, wobec czego pracownicy nie mają prawa upominania się o swe należności w firmie „Zakł. Graficzne Drukarz", w których „Walka" się tylko drukowała!! Wreszcie za smutkiem oświadczyli, że... zapomnieli przynieść listy płacy i prosili o odroczenie sprawy.

Na wniosek adw. Żółkowskiego występującego w imieniu pracowników. Sąd Pracy, pod przewodnictwem sędziego **Mateja,** przesłuchał świadków i chociaż sprawę odłożył, jednak wychodząc z założenia, że robotnik pracujący w fabryce, czy też w jakimkolwiek warsztacie, ma prawo dochodzenia swych pretensji w miejscu gdzie pracuje — **wydał zabezpieczenie powództwa na ruchomościach „Zakł. Graf. Drukarz".**

Wydawcy centralnego organu BBS., chcąc jaknajbardziej odwlec ostateczny wynik sprawy wnieśli skargę incydentalną na wyrok Sądu Pracy, która rozpatrywana była w Wydz. Odwoławczym Sądu Okręgowego w dniu 11 kwietnia.

W imieniu wydawców stanęli dwaj adwokaci i sekretarz bebesowskiego „Związku" Dozorców i Służby Domowej (Leszno 48), który „bardzo energicznie" dowodził, że pracownicy drukarscy za dużo zarabiają i że to jest wprost nie do pomyślenia, by robotnik mógł być tak wysoko uposażony!!!

Brawo, panie sekretarzu „robotniczej" organizacji!

Pozatem wysuwano jeszcze cały szereg wykrętnych argumentów, **chcąc za wszelką cenę obalić wyrok Sądu Pracy. Usiłowania te skutecznie paraliżował obrońca pracowników, udowadniając niezbicie Sądowi, iż współwłaściciele „Zakładów Graf. Drukarz" są jednocześnie wydawcami „Walki".**

Wydz. Odwoławczy Sądu Okręgowego skargę incydentalną odrzucił, zatwierdzając tem samem wyrok Sądu Pracy.

STAN POGODY

PIĘKNIE I SŁONECZNIE.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: piękna, słoneczna i ciepła pogoda przy słabych wiatrach południowych i południowo-zachodnich.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8,88½.
Dewizy: Gdańsk 174,75, Holandja 361,10, Londyn 33,65, Nowy Jork 8,901, Nowy Jork (kabel) 8,906, Paryż 35,11, Praga 26,36, Szwajcarja 173,25.

Walka policji z bandytą w Krakowie
zastrzelenie bandyty

W środę krakowskie władze śledcze natrafiły na ślad znanego na terenie krakowskim kasiarza **Kulki,** ukrywającego się w suterenach jednego z domów przy ul. Bohdara Zaleskiego, u niejakiej Janiny Basiowej.

Na miejsce udało się kilku posterunkowych policji, wśród których dwaj uzbrojeni byli w pancerze. Z chwilą, gdy posterunkowi weszli do suteren, **Kulka** zaczął strzelać z rewolweru. Wszystkie kule utkwiły w pancerzach policjantów. Następnie Kulka schronił się do sąsiedniej pralni. Wówczas policjanci rzucili przez okno granaty łzawiące, przyczem wywiązała się strzelanina. Po chwili policja wkroczyła do pralni i **znalazła Kulkę w pozycji klęczącej z przestrzeloną skronią.** (PAT.).

Echa bójki na zabawie „Strzelca"

W związku z krwawą zabawą **„Strzelca"** w **Ogarzelinach,** pow. **chojnicki,** w sierpniu ub. roku (na zabawie tej walczono nożami, laskami i butelkami!) odbyła się przed kilku dniami rozprawa przed Sądem Okręgowym w **Chojnicach.**

W wyniku rozprawy zapadł wyrok, **skazujący Stanisława Gawkowskiego na jeden rok więzienia, Franciszka Gawkowskiego na jeden rok więzienia i Władysława Micha na sześć miesięcy więzienia.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MECZ BOKSERSKI. „SKRA" WARSZAWA — „GOPLANIA" INOWROCŁAW.

W niedzielę o godz. 11.30 w sali „Ateneum" odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy „Skrą" i „Goplanią". Ze względu na dobór par mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Walczą: waga musza Zyg (S) — Rogowski (G), waga kogucia: Wódkowski (S) — Markiecki (G); waga piórkowa: Olszewski (S) — Lelewski (G); waga lekka: Wichliński (S) — Radomski (G); waga półśrednia: Głowacki (S) — Lewandowski (G); waga średnia: Strzelec (S) — Zieliński (G) mistrz Poznania; waga półciężka: Gogo (S) — Jóźkowiak (G).

Ceny miejsce od 50 gr.

WYŚCIGI „OTWARCIA SEZONU" W. T. C. NA SZOSIE.

W nadchodzącą niedzielę, 24 kwietnia r. b. o godz. 11 rano odbędzie się na szosie w Jabłonnie Legjonowej, wyścig „Otwarcia Sezonu" na przestrzeni 50 klm. dostępny wyłącznie dla licencjonowanych zawodników W. T. C. Zapisy do dnia 23 b. m. przyjmuje kancelarja W. T. C.

NOWE GODZINY DLA PUBLICZNOŚCI NA BASENIE AZS-U.

Sekcja pływacka AZS-u wprowadziła nowe godziny użytkowania basenu pływackiego w Domu Akademickim (Akademicka 5) przez szersze warstwy publiczności: niedziela godz. 11 — 12 i 18 — 21, codziennie godz. 11 — 12 i 16 — 18.

Z SEKCJI KOLARSKIEJ AMATORSKIEGO K. S.

Sekcja kolarska Amatorskiego KS. urządza w niedzielę o godz. 10 kolarski wyścig szosowy na trasie 100 klm. na czas. Pierwszy bieg na 50 klm. wygrał Górka 1:36:21 przed Głowackim.

SOBOTNIE MECZE BOKSERSKIE.

W sobotę w lokalu Skody (Nalewki Nr. 2a) odbędzie się o godz. 20 mecz bokserski Gwiazda — Union (Łódź). a w lokalu CWS. o godz. 18.30 mecz CWS. (rezerwa) — Policyjny KS.

KURS PRAKTYKI ŻEGLARSKIEJ.

Yacht Klub AZS-u warszawskiego organizuje od 1-go maja kurs praktyki żeglarskiej na jolach od 5 — 30 mtr. kw. żagla. Wyjazdy odbywać się będą pod kierunkiem wykwalifikowanych trenerów. Czas kursu dwa tygodnie. Opłata 20 zł. Zapisy na przystani wioślarskiej AZS-u, Wioślarska 8, tel. 943-61.

Groźny pożar przy ul. Elektoralnej

Nocy ub. o godz. 2-ej wynikł groźny pożar przy ul. Elektoralnej 14, w domu Chaskiela Szpigielglasa. Mieści się tam kilkanaście warsztatów i wytwórni różnego rodzaju. Pomocnik dozorcy domu, Józef Walczak, otwierając bramę, ujrzał gęste kłęby dymu i płomienie wydobywające się z lewej oficyny na 2 piętrze, gdzie mieściła się wytwórnia wyrobów jedwabno - trykotowych, Izaaka Nierensteina. Walczak pobiegł niezwłocznie do właściciela domu i zatelefonował do straży, poczem obudził właściciela wytwórni. Na miejsce przybyły mirowski i nalewkowski oddziały straży, które zajęły się niedopuszczeniem ognia na sąsiednie mieszkania lub wytwórnie. W przeciągu pół godziny ogień zlokalizowano, dogaszanie zaś trwało do godz. 4 m. 30. Cała wytwórnia, oraz kantor i skład uległy niemal zupełnemu zniszczeniu, przyczem uszkodzone zostały poważnie maszyny. W wytwórni tej pracowało ostatnio 10 robotników. Oprócz sufitu zerwany został również częściowo i dach. Znajdujący się na I piętrze kantor i wytwórnia mebli stylowych uległy zalaniu wodą. Zalanych zostało 13 maszyn stolarskich, oraz część surowego i gotowego do polerowania materjału. Przyczyna pożaru silnie nagrzany piec żelazny, od którego zapaliła się ściana.

Wczorajsze wypadki

OKRADZENIE CUKIERNI.

Nocy ub około godz. 4-ej po wycięciu szyby w wystawie od strony ul. Czynszowej, nieznani sprawcy skradli z cukierni Aleksandra Puchalskiego (Stalowa 28): olbrzymi słój szklany, zawierający około 12 klg. cukierków, puszkę landrynek, znaczną ilość czekolady i ciastka. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 250 zł.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Żelaznej 83, wskutek wadliwie urządzonego pieca, wydzielał się czad, którym zatruła się 32-letnia Marja Janke, przy mężu. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, zatrutą doprowadził do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

WYPADEK KOLEJOWY.

Na 6 posterunku dworca Głównego wypadł z pociągu 20-letni Henryk Ziółkowski, stolarz (Zielonka). Rannego przewieziono na dworzec, gdzie lekarz stwierdził poranienie głowy i potłuczenie lewego przedramienia.

ZAGADKOWY ZGON.

Przy ul. Leszno 67, do zakładu ślusarsko - mechanicznego Henryka Dolińskiego przyszedł znajomy jego 54-letni Jan Pachulski (nigdzie niemeldowany), b. sekretarz gminy Żeromin. Pachulski zasłabł nagle. W czasie przeprowadzania go do ambulatorjum Pogotowia, stracił przytomność i upadł w bramie. Przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył. Przyczyna śmierci nieustalona.

Dziś w Radjo

11.20—11.25 Komun. dla lotnictwa. 11.25 do 11.45 Przerwa. 11.45—11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05—12.10 Odczytanie programu. 12.10 do 13.20 Płyty gramofonowe. 13.20—13.25 Komunikat P. I. M. 13.25—13.35 Przerwa. 13.35—13.55 Muzyka lekka. 13.55—14.45 Przerwa. 14.45—15.05 Utwory fortepianowe w wyk. I. Friedmana. 15.05—15.15 Komunikat gospodarczy, oraz giełda. 15.15—15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. 15.20—15.25 Przerwa. 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów „Napoleon a Polska“ — wygł. prof. H. Mościcki. 15.45 do 15.50 Komunikat dla żeglugi. 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów „Kasprowicz“ — wygł. prof. Konrad Górski. 16.10—16.20 Piosenki w wyk. Nowickiej. 16.20—16.40 Skrzynka pocztowa. 16.40—16.55 Melodje z filmów dźwiękowych. 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10—17.35 „Królewska miłość“ — wygł. p. Wanda Dobaczewska. 17.35—18.50 Koncert orkiestry Cyrku Staniewskich. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19.25—19.30 Program na dzień następny. 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35—19.45 Piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej. 19.45—20.00 Dziennik Radjowy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — K. Stromenger. 20.15—22.40 Koncert Symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerwie felieton literacki Dzikowskiego p. t. „Pisarze w cieniu“. 22.40—22.45 Dodatek do Dziennika Radjowego. 22.45—22.50 Komun. I. M. i policyjny. 22.50—24.000 Muzyka taneczna.

Co słychać w Warszawie?

WŁAŚCICIELE TEATRÓW ŚWIETLNYCH zwrócili się do wydziału finansowego magistratu, poruszając sprawę wystąpienia do władz miejskich o obniżenie podatku od widowisk ze względu na zmniejszenie się frekwencji w kinach. Sprawa ta będzie przedstawiona w szczegółowym memorjale.

BRUDNA BIELIZNA była tematem rozważań głównej komisji sanitarnej w dniu wczorajszym. Jak wiadomo, niektóre sklepy z konfekcją męską przyjmują brudną bieliznę do prania, co przeczy zasadom higjeny i zdrowia. Ponieważ wydanie zakazu przyjmowania bielizny jest niemożliwe, władze sanitarne zgodziły się na wprowadzenie urządzeń ochronnych.

ŁABĘDZIE I KACZKI W ZOO wypuszczone już są z zimowych pomieszczeń na wodę. W rb. nie przybył ani jeden łabędź. Kaczek natomiast przybyło moc. Sprowadzenie nowych łabędzie jest obecnie, przez wzgląd na brak kredytów niemożliwe.

KONSUMCJA GAZU wykazuje wzrost Okazuje się, że wobec zaprzestania opalania mieszkań w wielu domach rozpoczęło się gotowanie na gazie. Z tego powodu spożycie gazu znacznie wzrosło. Jednakże liczby wskazujące stopień zużycia gazu nie mogą osiągnąć poziomu zeszłorocznego.

Z FILHARMONJI

„SIERŻANT X.“. POLSKI „NADPROGRAM“.

Po długiem niewidzeniu ujrzeliśmy znów na ekranie jednego z najstarszych bodajże, ale i najlepszych aktorów filmowych swego czasu, **Iwana Mozżuchina.** Jego nowa kreacja: sierżant legji cudzoziemskiej, jest postacią ciekawą, żywą, a co najważniejsza **nową.** To nie jest **„Carski kurjer“**, pełen młodzieńczego temperamentu, to nie jest ostatnio widziany buńczuczny ataman czerk'eski — to **inny człowiek,** człowiek, po k'órym przesunęła się ciężka ręka życia, któremu odebrano wszysto, co ukochał, który widzi, że jedyną dlań drogą jest **ofiara i usunięcie się w cień.** W oczach **Mozżuchina** w tej roli jest tyle bólu i tyle uczucia, że warto go zobaczyć. Wielki aktor dał poznać siebie — przypomniał światu, że talent jego nie tylko nie zagasł, lecz płonie dalej jednakowo jasnym płomieniem.

Film jest zajmujący. Fabuła lekka, po francusku ślizgająca się po efektach bez wprowadzania jakichkolwiek głębszych myśli. Jak zwykle Francuzi są przedstawieni w barwach najszlachetniejszych, a nieszczęśliwi Arabowie mają być dzikimi krwiożercami — czyli, że od czasu słynnego **„Szeika“** z **Valentinem** (nowicjuszem podówczas na ekranie), nic się nie zmieniło; mamy ten sam tendencyjny sposób przedstawiania panujących tam stosunków i walk niepodległościowych, prowadzonych przez Arabów.

Olbrzymim atutem filmu są przecudne zdjęcia z pustyni, ziejącej poprostu z ekranu żarem rozpalonego piasku, strojnej w kokieteryjne bukiety palm, jarzącej się blaskiem najbardziej złotych promieni słońca. Ziębniętym w kwietniowe chłody warszawiakom miło jest choć na ekranie „zobaczyć“ ciepło.

* * *

Słówko należy wspomnieć o „nadprogramie“, w którym pokazano część filmu malującego „działalność“ **Stołecznego Komitetu Pomocy „Bezrobotnym“.** Film ten budzi niesmak i mocno przypomina „Rewizora“ Gogola.

Sposób sfabrykowania tego obrazu jego forma i różne szczegóły — są poprostu cyniczne.

Pokazuje się wynędzniałe, głodem napiętnowane twarze bezrobotnych, tłoczących się w ogonkach po nędzną strawę „dożywiania“, a jednocześnie „działalność“ różnych panów **Olpińskich** i **Jaroszewiczów**, „działających“ w luksusowych samochodach, na tle „reprezentacyjnych“ gabinetów — i odwiedzających kuchnie dla bezrobotnych przy eskorcie wystrojonej w białe galowe rękawiczki policji. Trudno poprostu o bardziej jaskrawe zestawienie dwuch różnych polskich rzeczywistości. Groteskowość w ujęciu owej „działalności“ panów z Komitetu zwiększyła jeszcze scenka probowania przed objektywem „zupki“ dla bezrobotnych przez p. **Olpińskiego.** Gdyby nie to że tłem tej sceny były wynędzniałe tworze ludzi głodnych, możnaby o tem pisać z humorem.

Ika.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin“ z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI: Dziś występ tancerki Klaudji Gorewej. Jutro „Żydówka“.

TEATR NARODOWY: „Sto dni“ w reżyserji dyr. L. Solskiego.

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi“.

TEATR LETNI Dziś i codziennie „Bank Nemo“.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych znakomita komedja Bernarda Shawa „Pigmaljon“. Rolę kwiaciarki objęła St. Jarkowska. W próbach „Komedja amerykańska“ Nowaczyńskiego.

TEATR MAŁY. Dziś „Poprostu Truteń“ Winawera.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś „Listek figowy“.

TEATR QUI PRO QUO. Codziennie rewja „Poczekajcie. Poczekajcie!“

BANDA: Dziś rewja „Wiosna Bandytów“ z udziałem całego zespołu.

TEATR „NOWOŚCI“. Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar“.

TEATR „KAMELEON“. Rewja „Walter pod Mesalką“.

ANANAS. „Co będzie w maju?“.

MIGNON (6 i 9 m. 30). „Rakietą ponad kryzys“.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO na Żoliborzu: **„Widowisko Rybałtowskie“.**

POŻEGNALNY RECITAL ALEKSANDRA UNINSKIEGO. W sobotę, 23 b. m. odbędzie się w Konserwatorjum pożegnalny recital fortepianowy pierwszego laureata Aleksandra Uninskiego. W programie: Beethoven — Sonata Appassionata, Chopin — 2 ballady, Scherzo, Berceuse, Walc, Mazurek i Etiudy oraz Liszt — Rapsodja hiszpańska.

Bilety sprzedaje Orbis i skład nut F. Grąbczewski, Krak. Przedm. 1.

Walka o potanienie elektryczności

Akcja rozpoczęta na terenie Warszawy w kierunku uzyskania niższej ceny za prąd elektryczny prowadzona jest równolegle przez zarząd gminy i przez organizacje społeczne zrzeszone w Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy. Magistrat postanowił wystąpić do min. rob. publ. o powołanie komisji rozjemczej, do której uprawnia ustawa i treść koncesji.

Jednakże dotychczas nic nie słychać o powołaniu tej komisji, pomimo, że od powzięcia odpowiedniej uchwały magistratu upłynął dłuższy okres czasu.

Pożyczka autobusowa

Jak wiadomo prowadzone były rokowania z grupą kapitalistów szwajcarskich która zamierzała udzielić magistratowi większej pożyczki towarowo-gotówkowej na urządzenie szeregu linji autobusowych. Rokowania te uległy odroczeniu. Obecnie oczekiwany jest przyjazd reprezentacji innej konkurencyjnej grupy, która zamierza sfinansować akcję miasta w dziedzinie rozwoju linji autobusowych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „W szponach czerezwyczajki“.
PALACE: „Kobieta i szpieg“.
APOLLO: **„Puszcza“.**
„ATLANTIC“: „Wolne dusze“.
BAJKA: „Pat i Patachon“ i „Zaczarowany dywan“.
COLOSSEUM: „Nenita, kwiat Hawany“. **W małej sali: „Miljon“.**
CASINO: **„Obcym wolno całować“.**
CAPITOL: **„Buster się żeni“.**
CRISTAL: **„Harry Peel na tropie“.**
CZARY: „Światła wielkiego miasta“.
ERA „Straszna noc“.
FILHARMONJA: „Sierżant X“.
FORUM: **„Ogień“.**
HELJOS: „Cham“.
HOLLYWOOD: „Zemsta nietoperza“.
KOMETA: „Trader Horn“.
IRA: „Tego jeszcze nie było“.
ITALJA: „Tryumf miłości“.
LOTOS: „Cham“.
LUX: „Kobieta bez serca“ i Władzio Zwirlicz.
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany“.
MARS: „Klątwa mandarynów“.
MASKA: **„X-27“.**
MEWA: „Neapol“ i dodatki dźwiękowe.
MIEJSKI: „Książę Bouboule“.
PAN: **„Buster się żeni“.**
PALACE: „Kobieta i szpieg“.
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie“.
ROXY: „Łódź podwodna S. 44“.
SPLENDID: „Prawo miłości“.
STYLOWY: **„Upiór Paryża“.**
SFINKS: „Tajemniczy Dżems“.
SOKÓŁ: „Naszyjnik Królowej“ i „Podcięte skrzydła“.
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express“.**
TĘCZA: „Pieśń o atamanie“.
TON „Sarto mortale“.
TOMBOLA: **„Pocałunek wiosny“ i „Harmonja serc“.**
UCIECHA: **„Kapitan Whalan“.**
„URANJA“. „Śladem przestępcy“.
WISŁA: **„Madame Szatan“.**
ZNICZ: **„Igraszki pieniądza“.**

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację Zaświadczenie Krzyża Walecznych gen. Bałachowicza, proszę powiadomić: Łaski Józef Ożarowska 7.

JAN WAŚNIEWSKI 10)

Na podszybiu

Powieść górnicza

— Rozstąpić się, rozstąpić się! — wołał sztygar, przedzierając się przez ciżbę.

Gdy dostał się do szybu, odwrócił się do ludzi i wołał:

— Powoli, psiakrew! Nie pchać się! Jeden po drugim!...

Najbliższych bił, kułakował, spychał...

— Już są omdlali... o, o! tam niosą! — rozległ się czyjś krzyk.

— Przepuścić!... Jest tam kto z panów sztygarów?

Cisza.

— A dozorcy?

— Pan Sikora wyjechał! — zawołał ktoś.

Plan działania miał Kossobudzki przygotowany oddawna. Wiedział, gdzie ma stawiać tamę, aparaty z tlenem były na wierzchu, spis ratowników jeden miał przy sobie, drugi był u zawiadowcy. Panika psuła mu wszystko.

Krzyczał na pchających się, wzywał do siebie spokojniejszych, groził i prosił. Wnet zjawiło się przy nim kilku starszych górników i dozorców... Tłum zaczął się reflektować i uspakajać. Wówczas dopadł do telefonu. Dzwonił długo i gwałtownie.

— Halo! Wierzch! Kantorek pana zawiadowcy!

Nikt nie odpowiadał. Połączył się z nadszybiem.

— Jest pan Siennicki?

— Tak!

— Prosić do aparatu!

W moment potem bełkotał mu w ucho podniecony, szybki głos zawiadowcy:

— Tamę tam stawiać, gdzie mówiłem. Utrzymać ludzi w porządku! Wszyscy łby potracili do jasnego pioruna!.. Ja...

— Wiem! — przerwał Kossobudzki. — proszę o aparaty następną szalą i oddział ratowniczy. Spis ratowników u pana zawiadowcy.

— Już dzwoniłem, ale niektórzy zleźli z wyznaczonych robót. Łby tracą, mówię, łby tracą! — pienił się złością głos Siennickiego.

— Znów omdlałego niosą, znów!—krzyczały głosy.

Kossobudzki rzucił w tłum:

— Jak z tymi co w pochylni robili?

— Uszli!

— A Tador i Walotek?

Nie było odpowiedzi.

— No! Pytam się: Tador i Walotek?

I tym razem odpowiedzi nie było.

Naraz zaczęto się rozstępować, bo dwóch ludzi wiodło pod pachy zwisającego prawie, bezwładnego górnika.

— Kto to?

— Tador! — odkrzyknięto.

Sztygar odetchnął... ci z pochylni wszyscy ocaleli. W tej chwili przenoszono obok niego Tadora. Spojrzał na suchotniczą twarz chudego górnika. Była blada, jak karta papieru...

— Na szalę go i wyjazd! — rozkazał.

Pierwsza szala nie przyniosła aparatów, następna też była pusta.

— Prosiłem u djabła o aparaty! — krzyczał w telefon już wściekły.

— Ratownicy zeszli z robót... Tworzymy oddział!

— Ale aparaty, aparaty tu na dółź do jasnej cholery!!!

Tymczasem w chodniku u piętra zaczęły się przesuwać i kołysać nikłe smugi dymu; robiło się duszno. Położenie Kossobudzkiego stawało się tragiczne. Iść w dym bez aparatów, aby stawiać tamę, było niepodobieństwem. Opóźniać budowę tamy — to wydawać ludzi z odległych robót śmierci. A takich robót było wiele. W najdalszej, po tamtej stronie głównego chodnika wyciągowego pracowali dwaj starsi górnicy, Kocot i Musiał, oraz czterej pomocnicy.

Gazy mogły już wypełnić bliższe chodniki, nim dojdą do zagubionych w czeluściach górników. Gdy ci poczują zaduch, odwrót może być już odcięty — nie ujdą — zadusi ich. Sztygar pomyślał chwilę i postanowił ryzykować. Pójdzie tak. A nuż zdąży?

Dwie były drogi, któremi mógł się do nich dostać. Krótsza prowadziła głównym chodnikiem daleko pod pożar i skośna bocznica w lewo. Droga ta jednak była niemożliwa, bo gazy napewno już ją zapełniły Druga — to bliżej położona bocznica w kierunku pionowym do głównego chodnika, odprowadzająca daleko, by potem powracać, biec kawał drogi prawie równolegle do niego. W tej, według obliczeń sztygara, prawie nie powinno być dymu i niebezpieczeństwo polegało tylko na jej długości. Nim dojdą, dadzą znać, może z nimi samymi być źle. Wprawdzie od bocznicy idzie skośny chodnik wodny, skracający drogę, ale jest on już miejscami zawalony.

Sztygar postanowił iść natychmiast.

— Musiałowi dał kto znać?

Milczenie.

— No, dał, czy nie?

— Każdy sam uciekał...

— Musimy ratować! Kto ze mną na ochotnika?

Zapanowała zupełna cisza, przerwano nawet rozmowy.

— Nuże! ruszcie się!

Robotnicy zaczęli po sobie spozierać, ale pomysł sztygara snać wydał im się szaleństwem, bo nikt się nie ruszał.

— No, ze mną!... Po kolegów.

(D. c. n.).

NASZA RURBYKA

Poszukiwanie pracy

PANIENKA młoda, inteligentna, chętnie zajmie się dziećmi. Oferty dla **„Pracowitej“** do „Robotnika“.

UCZNIOWIE SZÓSTEJ KLASY poszukują lekcyj. Tanio. Postępy zapewnione. Dzwonić tel. 301-18 od 3—5.

STUDENTKA POLONISTKA, długoletnia pedagogiczka, udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Przygotowuje z polskiego do matury. Ceny przystępne. Dzwonić 761-57 między 3—5.

NAUCZYCIEL rutynowany, student WWP, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Plac Zamkowy 3-5 m. 14.

SZOFER - INWALIDA W. P. obejmie posadę szofera na wozie osobowym, komunikacyjnym lub ciężarowym. Ma 4-letnią pracę na taksówkach w Warszawie. Oferty pod **Szofer-Inwalida** do „Robotnika“.

KANDYDAT INŻYNIER leodyiski, nancejczyk, udzieli lekcji z wszystkiego. Specjalność: niemiecki i francuski. Oferty: „Robotnik“, Warecka, „B. B.“.

TECHNIK budowlano - melioracyjny poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty składać do Redakcji pod „Technik“.

SŁUCHACZ KURSÓW MATURALNYCH poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Nowowiejska 19 m. 67.

MAGISTER PRAW, rutynowany nauczyciel, udziela korepetycji, uczy dorosłych. Tel. 755-74.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 3[illegible]. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.